Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

**Prenumerata wynosi:**

| | rocznie | kwartalnie | miesięcznie |
|---|---|---|---|
| **Miejscowa** w Krakowie . . . | złr. 20 — | złr. 5 — | złr. 2 1/3 |
| — we Lwowie . . . | „ 21 | „ 5 c. 25 | „ 2 |
| **Pocztą** w państwie Austryackiém | „ 24 | „ 6 | „ 2 c. 25 |
| „ do Prus i Rzeszy niemiec. | „ tal. 17 sgr. 2 | „ tal. 4 sgr. 8 | „ tal. 1 sr. 16 |
| „ „ Francyi i Anglii . . . | „ fran. 108 | „ fran. 27 | „ fran. 10 |
| „ „ Belgii Włoch i Szwajcaryi | „ 80 | „ 20 | „ 7 |

**Listy** z pieniędzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu.“ — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane, nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.

**Rękopisma** nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

# CZAS

**Prenumeratę przyjmują:**

W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu“ przy ulicy Różannéj w domu pod L. 423, tudzież wszystkie Urzęda pocztowe austryackie.

**Ogłoszenia** (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: od wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowej po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia.

**Prenumeratę i Ogłoszenia** przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu“ p. *Aleks. Piątkowski* przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. *A. Oppelik* Wollzeile 22. — Na Francyę i Anglię w Paryżu W. pułkownik *Wincenty Raczkowski*, Rue du pont de Lodi Nr. 1. — Zaś tylko ogłoszenia w Wiedniu, w Hamburgu, w Frankfurcie n. M., w Berlinie, w Lipsku i Bazylei (Szwajcarya) pp. *Haasenstein & Vogler* — w Berlinie p. *A. Retemayer* i p. *Rudolf Mosse*, Friedrichsstrasse Nr 60 — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube & Comp.* — w Lipsku p. *Henryk Engler* — w Wrocławiu p. *Jenke Bial & Freund*.


## Kraków 12 września.

Demokratyczne zasady nie mają nic wspólnego z narodowością, i dla tego powiedzieliśmy niedawno na innem miejscu, że demokracya jest kosmopolityczną. Nazwy: demokracya francuska, amerykańska, znaczą tylko tyle że zasady demokracyi wyznają Francuzi, Amerykanie, ale nie dają tym zasadom narodowej cechy. Zawsze to ta sama demokracya, czy ją wyznaje Francuz, Niemiec, czy Polak, a narodowość nie ma do niej przystępu, bo demokracya to ogół, narodowość bądź co bądź pozostać musi szczegółem; uznaje ona rozmaitość i wyłączność na jakie równość, będąca demokracyi podstawą, przystać nie może.

Właśnie też dla tego zgodzić się tak trudno na wymagania tego, co pospolicie demokracyą nazywają, że ma ona zawsze tylko równość a nie wolność na celu. I to bardzo naturalnie, bo z wolności nie da się wyprowadzić równość, jaką zamierzyła demokracya. Władza tylko absolutna, co więcej despotyczna przeprowadzić może równość w jakiejkolwiek sferze społecznej. Despota lub konwent, to narzędzie równości. Demokracyi środkiem jak utrzymują, jest wszechwładztwo ludowe. Prosimy o definicyą prawdziwą ludu. Czy i kobiety i dzieci? Czemu nie? Jaki jest wyraz woli ludu? Wybory powszechne. Więc albo jednomyślność, albo prawo większości. Jednomyślność, wiemy dokąd prowadzi: *liberum veto* było żądaniem jednomyślności, co niech za przykład posłuży. Większość, to wolę ludu do różnicy jednego głosu sprowadzić. Czemu mniejszość o jeden głos słabsza, ma się poddać większości? W głosowaniu powszechnem jest rozdział społeczny i walka na dnie urny wyborczej. Czy arytmetyka ma o woli ludu i prawdach społecznych rozstrzygać? Bierzemy rzecz abstrakcyjnie, bo demokracya wojuje teoryą. Jeżeli zejdziemy na pole praktyczne, to wiemy, że lud nie używa nigdy długo oddanej sobie najwyższej władzy. A ponieważ nie lubuje się w anarchii, przelewa przeto wszechwładztwo albo na wybrańca, zwykle tego, który mu się narzucił, albo na tych, którzy schlebianiem ujęć go potrafili. Zawsze na jedno wyjdzie, nie ma wolności, a władza despotyczna przeprowadza równość w imieniu wszechwładztwa ludowego.

Uwagi te nastręczył nam artykuł, w którym jeden z dzienników wiedeńskich popiera myśl Rady państwa na podstawie wyborów powszechnych. To najwyższe życzenie demokratów wiedeńskich. Tu wszystkie słabe strony demokracyi w praktycznem przedstawiają się świetle. Naturalnie obraz takiej Rady państwa na bezpośrednich opartej wyborach, poprzedza mocne przeciw sejmom krajowym wystąpienie. Sejmy, to przedstawiciele narodowości w monarchii, to właśnie dla demokratów wiedeńskich największa zapora. Do czego? do zapanowania jednego żywiołu. Równość nam dają w zamian za wolność, jakiej swobody narodowe wymagają. „Nie z sejmów, pisze ów dziennik, może powstać jeniusz Austryi; wzniesie on się dopiero z parlamentu bezpośrednio wybranego.“ O! nie jeniusz Austryi, ale jeniusz centralizacyi wzniósłby się z takiego parlamentu. Byłby to zły jeniusz Austryi, ten sam, który się nad nią unosił za czasów Bacha, jeniusz niwelacyi i upadku. Bo tego już podobno dowodzić nie potrzeba, że despotyczną władzą może być tak dobrze parlament, jak minister. I to właśnie w Austryi radzą do takiego uciekać się środka, w Austryi, więcej niż którekolwiek państwo nie tylko Europy, ale całego świata z najróżnorodniejszych części złożonej. Zaprawdę, jeżeli wszystkie doświadczenia, a zdaje nam się dosyć ciężkie, nie posłużyły jeszcze do wszczepienia tego przekonania, że pomyślność monarchii jedynie ze swobodnego rozwoju wszystkich ludów Austryę składających, i to na polu narodowości i wolności wypłynąć może, toby trzeba przestać powtarzać, jakto czynimy: *Nil desperandum.* Ale tak nie jest; są to tylko marzenia demokraty niemieckiego, którym tem łatwiej mu się oddawać, im mniej narodowe poczucie na zawadzie mu stoi.

---

O czynnościach Komisyj sejmowych odbieramy następujące szczegóły:

**Lwów** 11 września.

Komisye sejmowe przyśpieszają swoje czynności, zważając na krótki zakres czasu jaki przypadł dla prac Sejmu. Albowiem 10go, a najpóźniej 15go października mają być zamknięte posiedzenia sejmowe, gdyż Rada państwa do 17go października przez Cesarza odroczona, ma w dniu tym nieodwołalnie czynności swoje rozpocząć, aby mogła jak najrychlej uchwalić tak pilną w teraźniejszem położeniu rzeczy ustawę o reorganizacyi sił zbrojnych i utworzeniu obron krajowych, przyjętą już w lipcu przez Sejm węgierski, oraz zawotować budżet państwowy zawczasu, zanim rozpocznie się rok 1869, w którym budżet ten będzie już obowiązywać. Nadto przyjazd Cesarza i Cesarzowej do Galicyi, na którego powitanie marszałek wraz z posłami pośpieszy 25go października do Krakowa, przerwie posiedzenia na dni kilka, z tego powodu tem bardziej potrzebny jest pośpiech w czynnościach sejmowych.

Najważniejsze komisya sejmowa roztrząsająca wnioski Zyblikiewicza i Smolki, oraz przygotowująca projekt pism od Sejmu (podobno adres i rezolucyę), które Izba ma uchwalić, a które mają wypowiadać potrzeby i prawa kraju, oraz żądanie zmian odpowiednich im w konstytucyi i w organizmie państwa, — musi pracę tę jak najprędzej ukończyć, aby pisma roztrząśnione w Sejmie uchwalone zostały przed przybyciem Monarchy. Redakcyjny podkomitet wyznaczony z grona tej komisyi już projekty obu pism podobno ukończył i obecnie w komisyi są roztrząsane.

Komisya sejmowa do spraw wychowania publicznego, ułożyła i przedłożyła już Sejmowi projekt ustawy zaprowadzający język polski jako wykładowy na uniwersytetach jagiellońskim i lwowskim, pozostawiając na tym ostatnim obok katedr polskich te wykłady w języku ruskim, jakie tam dotąd były postanowione, i niby w ruskim odbywać się miały. Ustawa ta przyjdzie pod rozbiór i uchwałę Izby na dzisiejszem posiedzeniu.

Komisya propinacyjna (gdyż ta zaraz na pierwszych posiedzeniach sejmowych została wybraną, już dwa tygodnie obraduje), przygotowała dotychczas projekt jednej ustawy, mającej zabezpieczać tymczasowo prawa propinacyi, dopóki skupione nie będą, a układa projekt ustawy głównej o wykupnie prawa propinacyjnego od teraźniejszych jego właścicieli. Pod tym względem zgodziła się dotąd na dwie zasady: najprzód, że prawo propinacyjne ma być wykupione; powtóre, że po wykupnie szynkowanie stanie się konsensowem zarobkowaniem. Lecz najtrudniejsza część ustawy, tj. sposób wykupu prawa propinacyjnego dotąd w projekcie komisyi stanowczo oznaczony nie jest. Ustawa ta ma wielką doniosłość finansową, gdyż idzie tu o własność ocenioną w całym kraju w przybliżeniu na 50 milionów złr., i z której większa część miast i miasteczek w kraju główny dochód mają. Z drugiej strony jak najszybszego wykupna tego prawa propinacyi wymagają tak społeczne i ekonomiczne względy, jak i dobrze zrozumiany interes właścicieli propinacyi. Lecz w przedmiot ten roztrząsany wielokrotnie w dzienniku waszym, nie będę się tu zapuszczać.

Komisya budżetowa jeszcze nie ukończyła roztrząsania projektu budżetu krajowego przedłożonego przez Wydział krajowy. Mniemam, że z wszystkich spraw finansowych największą uwagę zwrócić potrzeba na załatwienie najważniejszej z tych spraw, to jest na uchwalenie ustawy zmieniającej dotychczasową zaliczkę zwrotną, dawaną z funduszów państwowych do funduszu indemnizacyjnego, na bezzwrotną dotacyę, wynoszącą rocznie 2,600,000 złr. W ustawie tej należałoby do projektu rządowego dodać oddzielny artykuł, uchylający stanowczo niesłuszną pretensyę, jaką sobie skarb państwa do kraju urościł z tego tytułu, iż dotychczas rocznie wypłacane ze skarbu państwa dla funduszu indemnizacyjnego sumy, poczytywał niesłusznie za zaliczkę zwrotną, nie zważając, iż pańszczyzna zniesiona była w Galicyi na rzecz państwa i ze skarbu państwa miała być indemnizowana. Pretensya ta nieuzasadniona wynosi już dzisiaj do 40 milionów złr. O konieczności dołączenia powyżej wspomnianego dodatkowego paragrafu do tej projektowanej ustawy, pisał już wasz korespondent.

Ogłoszonemu i w waszem piśmie programowi ściślejszego koła posłów, zarzucano: iż jest on raczej ramami programu a nie ścisłym i szczegółowym programem żądań i potrzeb kraju, którymby już dzisiaj mogło się stać zadość; powtóre, zarzucano, iż program nie wskazuje drogi postępowania, na której ma kraj osiągnąć żądania w programie wyrażone. Co do pierwszego zarzutu, zauważyć tu muszę, że program ten nie jest projektem ustawy sejmowej, mającej wypowiadać szczegółowo żądania i potrzeby kraju; lecz mniemam, że wszystkie w programie tym wyrażone w ogólniejszem nieco określeniu żądania i potrzeby kraju są takie, którym teraz może się stać zadość, to jest które teraz przeprowadzić można. Powtóre, w programie tym wskazana jest wyraźnie droga, albowiem żąda on nie całkowitej zmiany ustaw zasadniczych z 21go grudnia i teraźniejszego urządzenia państwa, lecz zmian w konstytucyi takich, aby ją uczynić zgodną z prawami i potrzebami naszego kraju, naszej historyczno-narodowej indywidualności. Przeto program ten nie żąda całkowitego zburzenia teraźniejszego ustroju państwa, który uznał i zabezpieczył prawa królestwa węgierskiego, lecz tylko częściowej na drodze prawnej zmiany w tym ustroju, to jest w teraźniejszej budowie państwa, aby przez tę zmianę stało się zadość potrzebom naszego kraju, prawom naszej narodowej indywidualności. W szczegółowe zakreślenie drogi i oznaczenie środków do wskazanego na teraz celu program wdawać się nie powinien i nie może; gdyż szczegóły te zależą od chwilowych okoliczności i chwilowego położenia rzeczy. Mniemam, że przy rozprawach nad pismami jakie Sejm ma uchwalić, okaże się, iż nie wszyscy posłowie zgadzają się tak na cel jak i na drogę postępowania w programie oznaczone. Nadto, program ten wskazuje stanowisko, na którem, według zdania podpisujących program, kraj stanąć powinien, upominając się o prawa mu należne; wypowiada główny tytuł prawny, do którego odwołać się powinniśmy. Stanowiskiem tem i tym tytułem prawnym są nie paragrafy dyplomów, patentów i reskryptów, lecz odwieczna i odrębna indywidualność historyczno-narodowa, którą kraj nasz w państwie reprezentuje. Zwracam tu uwagę, że to samo stanowisko i ten sam tytuł prawny wskazują nam nasi przyjaciele i sprzymierzeńcy, Węgrzy, i w imię tego tytułu prawnego upominają większość niemiecką i rząd, aby krajowi naszemu przyznała prawa należne reprezentantowi historycznego odwiecznego narodu.

Cokolwiekbądź, czy program ten ma czy nie ma wad, był on pierwszem otwartem wypowiedzeniem żądań i potrzeb na teraz kraju naszego, opartych na odwiecznem prawie należnem narodowi, należnem historyczno-narodowej indywidualności; wywołał innych do wypowiadania tych żądań i potrzeb z tego samego szerszego stanowiska narodowego, i silny a zbawienny wpływ wywarł w centralistycznem dziennikarstwie niemieckiem, budząc je ze złudzenia o zadowolnieniu się naszem, i wskazując, że jakkolwiek nie chcemy burzyć ustroju państwa, bo dbamy o jego potęgę, jednak działać będziemy na drodze prawnej o zharmonizowanie tego ustroju z prawami naszego narodu, który winien mieć w monarchii, dla jej dobra, samodzielne stanowisko i inne niż np. Gradiska, Gorycya lub Salcburg.

Ściślejsze koło posłów, które ten ogólnikowy program podpisało, liczy dzisiaj do czterdziestu członków, a o składzie jego i o ukonstytuowaniu się mylne z umysłu rozpuszczono wieści. Poseł Czajkowski nigdy nie był ani prezesem tego koła, ani obradom jego przewodniczył. Obradom przewodniczył kilkokrotnie poseł Kabat, parokrotnie poseł Jerzy ks. Czartoryski, a stanowcze wybranie prezydyum jeszcze nie nastąpiło.

---

## KORESPONDENCYA CZASU

**Lwów** 11 września.

(z) Dzisiejsze posiedzenie sejmowe przeciągnęło się nadzwyczajnie długo; bo na porządku dziennym umieszczone było sprawozdanie komisyi szkolnéj o wprowadzeniu języka polskiego na uniwersytetach we Lwowie i Krakowie; zaczem jak zawsze ilekroć idzie sprawa o język, wywiązały się zwykłe spory o równouprawnienie języka ruskiego, wnioski względem odroczenia rozpraw i przejścia do porządku dziennego, a wreszcie o kompetencyę z temże stronnictwem, które ją na rzecz ustawodawstwa państwowego, a następnie z komisarzem rządowym, który ją znowuż dla władzy wykonawczéj zastrzegał. Z tego powodu nie było już czasu przystąpić do rozpraw szczegółowych nad wniesionym przez komisyę projektem ustawy, i musiano ją do jutra odroczyć.

Z petycyj nowo nadeszłych popierali petycyę miasta Brodów o pozwolenie pobierania dodatków do podatku konsumcyjnego p. Henigsman, petycyę zniszczonego pożarem miasteczka Krystynopola o zapomogę poseł Polanowski, a petycyę miasta Stryja o założenie tamże wyższéj szkoły realnéj poseł Kabat. Ta ostatnia petycya została odesłaną do komisyi petycyjnéj z poleceniem przekazania jéj po właściwem rozpatrzeniu do komisyi budżetowéj.

Komisya do spraw hipotecznych wybrała przewodniczącym posła Czajkowskiego, zastępcą p. Szumańczowskiego a sekretarzem p. Kowalskiego.

Poseł Włodzimierz Niezabitowski wniósł interpelacyę do Komisarza rządowego: z jakich powodów rząd nie oddał dotychczas funduszów stypendyjnych, będących częścią funduszów krajowych pod zarząd Wydziału krajowego i kiedy to nastąpi?

Drugą interpelacyę bardzo niezrozumiale stylizowaną wniósł X. Pawlików w przedmiocie zrównania w szkołach liczby godzin przeznaczonych na naukę języka ruskiego z liczbą godzin przeznaczonych na naukę języka polskiego.

Komisarz rządowy przyrzekł wkrótce odpowiedzieć na obie powyższe interpelacye, a dzisiaj odpowiedział na dwie dawniejsze, mianowicie na interpelacyę posła Cieńskiego dotyczącą nadużyć przy poborze opłat targowych, że opłaty te mają być jedynie wynagrodzeniem za koszta, jakie gmina na urządzenia targów ponosi, że rząd wydał polecenia zapobiegające nadużyciom; a że takowe w rozmaitych powtarzały się miejscach, Namiestnictwo wydało okólnik do wszystkich urzędów powiatowych, aby przekonały się o sprawiedliwym poborze opłat targowych i przestrzegały pobierania ich stosownie do istniejących przepisów.

Odpowiedział p. Komisarz na interpelacyą p. Kozłowskiego w sprawie przyspieszenia robót około ubezpieczenia brzegów i uregulowania rzek Wisły, Dunajca, Sanu i Wisłoki. Z przeznaczonych na ten cel 1,800,000 złr. ze skarbu państwa, wydano do roku 1867 złr. 239,451; na przedstawienie wszakże Namiestnictwa, że asygnowanie z téj przyznanéj sumy corocznie 52,000 złr. nie odpowiada celowi, gdyż częściowe roboty nie są w stanie oprzeć się każdorazowym wylewom, asygnowano na rok bieżący kwotę 150,000 złr. oprócz kwoty zwyczajnéj 52,000 i nadzwyczajnéj 30,000 złr. na regulacyę Dniestru. Z powyżéj wymienionéj sumy ryczałtowéj wydanej na pomienione roboty, 239,451 złr. wydano na regulacyę Wisły, przytaczając okrągłe liczby 180,000 złr. na regulacyę Sanu, 39,000 złr. Dunajca, 32,000 złr., Popradu, i innych pomniejszych 112,000 złr., Dniestru 97,840 złr. Szczegółowe wykazy mogą posłowie przejrzeć w biórze p. Komisarza w Namiestnictwie.

Poseł Kozłowski złożył wniosek naglący, aby na koszta przyjęcia NN. Państwa podczas ich przyjazdu do Galicyi uchwalić 25.000 złr. z funduszów krajowych.

Poseł Smolka sprzeciwił się wnioskowi: jakkolwiek przybycie NN. Państwa powita szczerze i serdecznie, chociaż jest w opozycyi przeciw rządowi, albowiem jest to cechą wytrawnych pojęć konstytucyjnych odłączać rząd od korony — przekonany jednak, że najmilej będzie sercom NN. Państwa, jeżeli ich kraj przyjmie tem, na co go stać, jest przeciw oznaczeniu kwoty.

Poseł hr. Leszek Borkowski oświadczył się także przeciw wnioskowi, a to z powodu ubóstwa jakie obecnie nad całym krajem ciąży. Niech ci co dopiero za kilka lub kilkanaście lat zubożeją, tak jak inni już zubożeli, złożą dobrowolnie ile zechcą, lecz przeznaczać na ten cel grosz publiczny, jest najgrawaniem się z nędzy kraju, gdy tyle łez jest do otarcia; tyle miasteczek świeżo klęskami dotkniętych podało prośby o ratunek. Niech ci nieszczęśliwi, na których wsparcie nie dostaje funduszu, nie myślą, iż okoliczność przyjazdu NN. Państwa utrudnia wydobycie ich z niedoli. Należy postępować względem NN. Państwa z otwartością, nie z obłudą; nie podawać się za szczęśliwych, kiedy Cesarz przyjeżdża poznać położenie kraju; potrzeba przed nim odkryć raczej, a nie zasłaniać je świetnemi pozorami — bo Bóg widzi skrytości serca, ale zastępcę jego na ziemi mogą łacno zwieść pozory.

Za wnioskiem przemawiali posłowie włościanie Bodnar i Wolny, poczem wniosek znaczną większością przyjęty.

Ks. Pawlików złożył do laski marszałkowskiej wniosek względem zniesienia ustawy o języku wykładowym w szkołach ludowych i średnich z d. 22 czerwca 1867, z żądaniem przesłania wniosku do komisyi konstytucyjnej i zalecenia jej, by sprawozdanie przedłożyła Izbie jeszcze w ciągu bieżącej sesyi sejmowej. Jeden z posłów włościańskich wniósł o zniesienie ustawy z d. 2 lutego 1867 o funduszu zapasowym parafialnym.

Z porządku dziennego wniesiony preliminarz rządowy budżetu indemnizacyjnego na rok 1869, przekazano bez czytania komisyi budżetowej. Wniosek posła Jakóbika względem zniesienia dziesięcin, mesznego i innych opłat kościelnych, po krótkiem przez wnioskodawcę uzasadnieniu odesłano do komisyi administracyjnej.

Wnioski wydziału krajowego względem zmiany statutu krajowego i ordynacyi sejmowej wyborczej, składające się z trzech projektów ustaw zwiększających liczbę posłów z miast, tudzież z gmin wiejskich, przekazano komisyi konstytucyjnej.

Naostatek przedłożył z porządku dziennego imieniem Komisyi szkolnej sprawozdawca hr. Stanisław Tarnowski sprawozdanie o wniosku posła Pietruskiego względem zaprowadzenia wykładów w języku polskim na uniwersytetach Krakowskim i Lwowskim. Rozwinęła się nader długa rozprawa, w końcu której Komisarz rządowy oświadczył, że rząd nie uważa wydawania postanowień w tym przedmiocie za należące do ustawodawstwa krajowego, gdyż to rzeczą jest władzy wykonawczej; wyraził zatem wątpliwość, czy postanowienia sejmu odniosą skutek.

Księża ruscy Delkiewicz, Pawlikow i p. Kowalski zaprzeczali także sejmowi kompetencyi wdawania się w ten przedmiot, ale zastrzegali ją dla Rady państwa. Posłowie hr. Potocki i Zyblikiewicz pierwej już, a sprawozdawca hr. Tarnowski po przemówieniu p. Komisarza rządowego bronili kompetencyi Sejmu w sprawie języka. Bliższe szczegóły dla spóźnionej pory zmuszony jestem do przyszłej odłożyć poczty.

---

**Wiedeń** 10 września.

— *r.* Chcąc sobie wytłomaczyć po prostu powody tego ciągłego przechodzenia półurzędowych dzienników paryskich z pokoju do wojny i nawzajem, tych pogłosek giełdowych puszczanych niby pod sekretem i dla tego znajdujących chwilowo wiarę, wpadają niektórzy znający bliżej rzeczy na myśl, że nie tylko polityka jest powodem tego stanu niepewności, lecz oraz sprawy pieniężne osób mających bliższe stosunki z dworem albo z rządem paryskim. Lubo nie chcę utrzymywać, iż cały ten niepewny stan rzeczy ma w tych prywatnych pobudkach jedyne swoje źródło, wszelako, jak mię zapewniają, niemało przyczyniają się one do utrzymywania niepewności. Osoby bowiem wtajemniczone w stosunki giełdowe przypominają, że w podobnych okolicznościach Morny zrobił ogromną fortunę na giełdzie, a wiedząc, że są tacy, co właśnie w tej chwili grają przez swoich pełnomocników i zbyt daleko się zapuścili, a na-

---

## Część literacko-artystyczna.

P. Edmund About przesłał do dziennika *Gaulois*, z powodu pobytu w ostatnich czasach hrabiostwa Girgenti w Fontainebleau na dworze Cesarstwa francuskich, dowcipną fantazyę polityczną ułożoną w dyalogi, które wybornie malują usposobienia interlokutorów, rozdzielonych całą przepaścią nieznawiści, a zbliżających się do siebie w interesie politycznym. Występują tu cesarstwo, hrabia Girgenti książę Kajetan, brat b. króla neapolitańskiego Franciszka II, a syn zmarłego Ferdynanda II zwanego przez pośmiewisko Bombą, wraz z żoną swą Maryą Izabellą, córką królowej hiszpańskiej, oboje z krwi Burbonów — oraz książę Murat i książę Moskwy. Dowcipny autor ujął ową chwilę, dramatyzując myśli zebranych w gościnie osób zdążające się ciągle w sposób niemogący się przyczynić do harmonii stosunków. Oto ten artykuł:

Dziewiąty do Gallów.

I.

*Mea culpa*, ukochani bracia! otwarłem polowanie, łowiłem na wędkę, kończyłem powiastkę do najbliższego numeru *Revue des Deux Mondes*, a list który miałem wam dziś wysłać, nierozpoczęty jeszcze. Otóż poczta odchodzi za godzinę, a ja nie jestem improwizatorem... ale to całkiem nie.

Niechciałbym jednak uchodzić za opieszałego korespondenta. Jakkolwiek jest się dziennikarzem, ma się jednak poczucie obowiązku, i miło spłacać długi, mianowicie, gdy to uczynić można za pomocą trochy atramentu i papieru.

Chcę wam przeto (w braku niestety! czegoś lepszego) przesłać pobieżne i skromne sprawozdanie z małej jednoaktowej sztuczki, która mnie dochodzi z Fontainebleau.

Rękopism poświęcony jest temu staremu szaleńcowi Garibaldemu. Lubię i namiętnie podziwiam tego szaleńca, i miałbym sobie za wielki zaszczyt dedykować mu coś kosztownego, n. p. miasto Niceę. Lecz niech mnie... jeżeli wiem, dla czego mój bezimienny korespondent poświęca mu bazgraninę pod nazwą:

Na wsi,

*czyli gra polityki i przeznaczenia.*

II.

Scena przedstawia wspaniały i różnolity zamek, gdzie jak się zdaje wszystkie style architektoniczne wydały sobie walkę. Osoby:

Gospodarz domu, lat 60, wąsy ostro wymuskane, spojrzenie nader łagodne, maniery pańskie, chód powolny, słowa mierzone, grzeczność nadzwyczajna.

Gospodyni domu, zawsze młoda, zawsze piękna, w ubiorze przypominającym Maryą Antoanetę. Postać pańska, fizyonomia na której wszystkie wdzięki niewiasty sprzymierzają się z godnością i męztwem.

Hrabia, młody Włoch pokaźny, na czole ma szlachetną bliznę.

Hrabina, jego żona, młoda Hiszpanka nadzwyczajnie dobrego urodzenia.

Dygnitarze, urzędnicy, posłowie, chórzyści.

III.

Scena I.

*Hrabia i hrabina,*

(wjeżdżają powozem w wielką aleję parku).

*Hrabia.* Moja duszko, ci biedacy wysadzają się, aby nas przyjąć jak najlepiej. Nieupokarzajmy ich zbytecznie i starajmy się zapomnieć na chwilę wyższość naszego dostojnego pochodzenia.

*Hrabina.* Jednak mój przyjacielu przykro być przyjmowanymi u siebie przez przywłasz... dorobk... chcę mówić obcych, niewiedzieć zkąd przybyłych.

*Hrabia.* Przyznaję, że ich zamek jak i cały kraj i naród, który go zamieszkuje, należy z prawa bożego do naszej rodziny. Opatrzność zapomniała się, być może że to kiedyś naprawi.

*Hrabina* (z żywością). Nic pewniejszego; siostra Patrocinio przyrzekła to mamie.

*Hrabia.* Bez wątpienia, lecz tym czasem niejesteśmy mój aniele u siebie i mamy do czynienia z ludźmi obraźliwymi, którzy mogą nam pomódz lub szkodzić.

*Hrabina.* I mamy prośbę do nich zanosić?

*Hrabia.* Broń Boże! mamy ich przeniknąć. Dla tego uczyńisz rozumnie, nieprzemawiając poufałem „ty“ do gospodyni.

*Hrabina.* Mam do tego prawo, urodziła się w naszem państwie, jest poddanką mojej dostojnej matki.

*Hrabia.* Tak... ale na wsi...

*Hrabina.* Mów sobie co chcesz.

IV.

Scena II.

(Przechodzi na uściskach i przedstawieniach).

*Gospodarz.* Hrabio! szczęśliwy jestem podejmując syna książęcia, który mnie serdecznie nienawidził.

*Hrabia.* N. Panie! przypominam sobie, że mu się odpłacałeś sowicie.

*Gospodarz.* A ten nieszczęsny Franciszek II...

*Hrabia.* Zawsze w biedzie, do jakiej go przyjaciele WCMości przywiedli.

*Gospodarz.* Spodziewam się, że jenerałowie moi obchodzą się z nim z winnemi mu względami.

*Hrabia.* Ruch ramion twoich żołnierzy byłby mu użyteczniejszy, niż ruch kapelusza jenerała Dumont.

*Gospodarz.* Niemożna czynić wszystkiego naraz. Pozwól hrabio przedstawić sobie mego kuzyna księcia Murata.

*Hrabia.* Cieszę się książę z widoku człowieka, którego ojciec zdetronizował mego dziada.

*Książę.* Dostojny dziad pański zemścił się po królewsku. Przyjmij hrabio szczery mój hołd.

*Gospodarz* (do hrabiego). Wiesz, że ci zapaleńcy myślą zawsze o panowaniu w Neapolu.

*Hrabia.* I ja także... jeniusze są jednomyślni.

*Gospodarz* (do hrabiny). Wielki łowczy książę Moskwy syn sławnego marszałka Neja.

*Hrabina* (do księcia). To pan otrzymałeś w r. 1849 ów list pamiętny.

*Książę.* Tak jest pani! miałem ten zaszczyt.

*Hrabia.* Czy uwierzyłbyś, trzej książęta rzymscy zapewniali mnie niedawno, że list ten nigdy nie istniał.

*Książę.* I na czemże pani! mogli się opierać.

wet zabrnęli w wielkie dyferencye na giełdzie, z których chcieliby się wydostać cało i bez straty, przeto wniosek bliski nasuwa się, że wpływ ich nie jest obcy częstym zmianom kursów giełdowych. Dawniej Pereirowie i Mirèsowie dopomagali do takich spekulacyj giełdowych, a gdy ich niestało, puszczano się nazbyt zuchwale i bez doświadczenia w grę i — przegrano wiele. Opowiadają, że pani Lavalette, która wobec sensala giełdowego zastępowała swego męża, zalega z czterema milionami dyferencyi, a o księciu Napoleonie nie z samej tylko *Lanterne* Rocheforta wiadomo, że w końcu lipca pozostał dłużnym dwa miliony dyferencyi. Wypadnie to jakoś odbić, i dla tego gra idzie dalej z pomocą dzienników nie obcych tej manipulacyi, a niepewność sytuacyi i pewne konjunktury polityczne nastręczają po temu łatwość. Zastrzegam się jeszcze raz przeciw przypuszczeniu, abym posądzał te lub inne osoby o nakręcanie sytuacyi dla swoich widoków, lecz mniejszy lub większy nacisk na przedstawianie tej sytuacyi, łagodniejsze lub ostrzejsze jej przedstawianie, a w ogóle przedłużanie niepewności, nie są wolne od powyższych posądzeń.

**Paryż** 8 września.

*ð.* Wczorajszy *Constitutionnel* zdradził taktykę swych artykułów pokojowych. Oświadczył on, że Cesarz dał mnogie dowody swych usposobień pokojowych, lecz Prusy pokazują „nadzieje niewykonalne, niebezpieczną illuzyę i upór występny“... Oświadczenie to, które miało nadejść z obozu Chalońskiego, sprawiło na giełdzie spadek 50 centymów. Dzisiejszy *Constitutionnel* stara się złagodzić to co powiedział. Każdy zrozumiał co znaczyły wyrazy „upór występny.“ Jest to obstawanie przy planie przekroczenia Menu i uzupełnienia jedności Niemiec. O tym planie napomknął poufnie Cesarz w obozie Chalońskim i dał do zrozumienia, że to pociągnęłoby za sobą wojnę. Przysposobienia wzmagają się i są tego rodzaju, iż zdawałoby się, że przyjść może do kampanii zimowej. Prusy myślą we Włoszech znowu użyć Garibaldego; w Holandyi, do której wystosowały notę, sprawę żeglugi na Renie; w Belgii podniecają obawę przeciw Francyi, w Badeńskiem zaś samowładnie już panują. Brat hr. Goltza i ministrowie pruscy Heydt i Schleinitz, którzy byli u margr. Moustier, dają zapewnienia pokojowe. Jednocześnie Rosya występuje z nowemi roszczeniami w Turcyi i Norwegii a Stany Zjednoczone ją popierają. Gabinet washingtoński domaga się wolności żeglugi na Dardanellach, i pod pozorem wsparcia Juareza, myśli o zaborze Mexyku. W Turcyi głównie widać zgodne postępowanie Rosyi i Ameryki, z Rumunią i Grecyą. Nie jest to może, jak tu utrzymują przymierze, lecz ze strony Ameryki, środek zatrudnienia Europy. Niepodobna przypuścić, aby w podobnych okolicznościach Anglia nie związała się z Francyą. Lord Stanley dopiero wczoraj Paryż opuścił.

Cesarz odbywa w obozie wielkie manewra i przekonywa się, jak armia pała wojną. Cesarz wróci pojutrze do Fontainebleau. Kiedy wojna jest w zanadrzu, opozycya domaga się natarczywie pokoju, co ośmiela Prusaków. Orleanistowska *Independance* utrzymuje, że armia jest za wojną dla awansu czyli dla pieniędzy. P. de la Guerronnière ma udać się do Brukselli koło 15go. Bliska śmierć królewicza belgijskiego wyradza różne projekta, np. ożenienie Cesarzewicza z królewną belgijską, a czemu przeczą dzienniki rządowe. Obecnie jest tu tylko dwóch ministrów: margr. Moustier i p. Piccard, ale wszyscy powrócą przed wyjazdem Cesarza do Biarritz.

Ubiegają się tu o poselstwo w Var, p. Dafanna, orleanista, zrobił wyznanie wiary pokojowe, niby dla uchronienia Francyi od koalicyi. Obraziło to Cesarzową, która z powodu Rzymu, nie była mu z razu przeciwna. Od tego czasu rząd uderza silniej na p. Dafanna i popiera p. Pons Peyrone.

Ks. Napoleon wyjeżdża do Szwajcaryi, dokąd uda się ze swą małżonką i zrobi może wycieczkę do Turynu. Pani Cornu, krewna Cesarza i wychowanka cesarska, o której pisano, udała się nie do Rumunii lecz do Romanii i to bez misyi.

Mamy wielkie upały. Zbiór win będzie obfity. Hr. Goltz wziął innego lekarza z Altony, ale zdrowie jego wcale się nie polepsza.

**Lwów.** Na posiedzeniu sejmowem d 2 września wniósł Komisarz rządowy, jak wiadomo kwestyę kompetencyi sejmowej co do języka w urzędach i sądach, na co odpowiadali: sprawodawca poseł Zyblikiewicz i poseł Chrzanowski. Ponieważ zapiski stenograficzne dopiero dziś nas doszły, przeto w uzupełnieniu sprawozdań naszego korespondenta, podajemy osnowę tych trzech w rzeczonym przedmiocie przemówień.

P. komisarz rządowy. Przy ogólnej rozprawie mam obowiązek przedstawić W. Izbie zapatrywania się Rządu na będące na porządku dziennym wnioski do ustaw o używaniu języków w c. k. urzędach i sądach. Rząd mimo najszczerszej chęci uczynienia zadość życzeniom W. Izby co do używania języków w urzędach i sądach tutejszokrajowych, musi rozróżnić w tym względzie postanowienia, o ile te dotyczą styczności tych urzędów ze stronami, od postanowień tyczących się ich wewnętrznej służby. Postanowienia w tym ostatnim względzie nie zdają się w ogóle stanowić przedmiotu ustawodawstwa w myśl § 11, 12 ustawy zasadniczej o reprezentacyi państwa, tak jak i pod innemi względami unormowanie wewnętrznej służby c. k. urzędów i sądów nie na drodze ustawodawczej się odbywa.

Poseł Zyblikiewicz w przemówieniu swem, tak rzekł:

Przystępuję teraz do kwestyi kompetencyi sejmu podniesionej z dwóch stron. Z jednej strony pan Kowalski jak najsilniej staje w obronie autonomii sejmu, z drugiej strony pan komisarz rządowy powołując się na § 11 i 12 konstytucyi grudniowej utrzymywał, że mogłoby do kompetencyi sejmu należeć unormowanie języka w stycznościach ze stronami, nigdy zaś w wewnętrznej służbie urzędowej. § 11 nic nie mówi o języku, on mówi o wszelkich innego rodzaju sprawach, które należą do Rady państwa, ale o językach nic nie wspomina. Kwestya więc językowa skoro nie jest w § 11 konstytucyi dla Rady państwa zastrzeżona, należy do sejmu i należy doń jako całość czy to w szkole czy w sądzie, czy w urzędzie i to tak wewnątrz jak zewnątrz. Dzisiaj kwestya ta sporną być nawet nie może. Ona jest już dawno rozstrzygnioną. Wszak sejm 1866 r. uchwalił język wykładowy w szkołach średnich, ustawa ta otrzymała sankcyę i jest wykonaną, zkąd wynika, że sejm ma władzę i prawo wydawania ustaw o języku. Wprawdzie grudniowe ustawy zasadnicze są nowe, lecz te nie tylko nie ścieśniały autonomii sejmów, lecz przeciwnie one je rorszerzały, jak to nawet z ust pana Namiestnika przy otwarciu sejmu słyszeliśmy. Zkądże dziś kiedy już raz mamy precedens i prejudykat nie tylko w Sejmie galicyjskim ale i w sejmie czeskim, wątpliwość względem kompetencyi. Różnicy co do służby wewnętrznej i zewnętrznej nie mogę dopuścić, bo język urzędowy jest całością, a nadto jak pan Kowalski słusznie zauważał, każdy naród ma prawo, język swój i w urzędowaniu także rozwijać.

Poseł Chrzanowski w mowie swej tak się w tej sprawie wyraził:

Pan komisarz rządowy podał w wątpliwość kompetencyę sejmu, czy może stanowić o języku w wewnętrznej służbie władz. Już p. sprawodawca zbił ten zarzut gruntownie. Lecz jeszcze przyłączę ważny dowód na odparcie twierdzenia, jakoby sejm nie miał prawa stanowić w jakim języku urzędować mają władze w kraju. Pan komisarz rządowy powołał się na § 11 ustawy zasadniczej o reprezentacyi państwa, który wskazuje co należy do kompetencyi Rady państwa. Otóż właśnie ten powołany paragraf ustawy konstytucyjnej, łącznie z następnym 12 §, orzekają jak najwyraźniej przeciw twierdzeniu p. komisarza rządowego. W § 11 wymienione są wszystkie przedmioty ustawodawstwa należące do zakresu działania Rady państwa; a § 12 stanowi, że wszystkie inne przedmioty ustawodawstwa nie wymienione wyraźnie w § 11 należą do zakresu działania sejmów. Ponieważ zaś § 11 nie orzekł bynajmniej, aby stanowienie, w jakim języku mają urzędować władze administracyjne, sądowe i skarbowe, należało do zakresu działania Rady państwa; przeto na mocy § 12 należy to do zakresu działania sejmów krajowych. Pod tym względem litera prawa jest wyraźna i niewątpliwa. Gdyby jednak była jakakolwiek wątpliwość, odwołałbym się do tłómaczenia samego ustawodawcy. Gdy w Radzie państwa roztrząsano i stanowiono §§ 11 i 12 nowej konstytucyi, poczytywano to za wielkie ustępstwo dla autonomii krajów, że nowa konstytucya rozdzielając zakres działania Rady państwa od zakresu działania sejmów krajowych, trzymała się tegoż samego porządku, co dyplom październikowy, to jest, wymieniła wszystkie przedmioty należące do atrybucyi Rady państwa, przyznając wszystkie inne niewymienione ustawodawstwu sejmowemu. Jak skoro Rada państwa nie ma prawa stanowić o języku urzędowym, przeto sejm krajowy posiada to prawo.

Takie uzasadnienie kompetencyi sejmu odnoszę nietylko do mojej poprawki, ale do wszystkich artykułów projektowanej ustawy. Sejm ma prawo postanowić, jakiego języka tak w służbie wewnętrznej, jak w korespondencyi z innemi urzędami i stronami używać winy władze w kraju.

Prezydyum Namiestnictwa z powodu złożenia mandatu poselskiego pod d. 17 sierpnia przez X. Michała Kuziemskiego, biskupa Chełmskiego, rozpisuje na dzień 10 listopada wybór posła na sejm z okręgu wyborczego gmin wiejskich dawnych powiatów Mikołajewskiego i Żórawińskiego.

Rada szkolna krajowa nadała posadę nauczycielki pomocniczej przy szkole żeńskiej w Chrzanowie p. Amalii Hercogownej.

**Wiedeń** 11 września. W Wiednia obiegają wieści, że rząd zamierza wytoczyć proces podpisanym na deklaracyach posłom czeskim i morawskim. Zapisujemy tę pogłoskę, lubo ją uważamy za bardzo nieprawdopodobną. Już dosyć sposobności miały rządy do nabycia przekonania, że tak zwane *Monstreprocesse*, a takim byłby proces przeciw stukilkudziesięciu posłom opozycyjnym, prawie zawsze na szkodę rządu wychodzą. I do czegóż proces taki prowadzi? Czyż ich mało jest w Czechach przeciw dziennikom, osobom i całym gminom? Aktów by urosła spora ilość — ale nic więcej. Dla tego nie wątpimy, że sejmy prażski i berneński nie zechcą przyzwoleniem na rozpoczęcie śledztwa mnożyć kłopotów rządu i zagmatwać jeszcze bardziej i tak już zawiłej sprawy czeskiej.

— List otwarty węgierskiego jenerała Türra wystosowany do posłów galicyjskich, a ogłoszony w *Lloydzie* opiewa:

Polanza 29 sierpnia.

Dopóki nie było innego wyboru, jeno: na oślep służyć rządowi austryackiemu, uciskającemu narodowości — lub rewolucya, wtedy, — sądzę był czas i było obowiązkiem każdego narodu, wszelkiemi możliwemi sposobami działać rewolucyjnie przeciw wspomionemu rządowi, gdyż wszelka droga prawna była odciętą. Dziś atoli, kiedy wszystko w drodze prawnej wypowiedzieć a niedostatki na jaw wydobywać można, li od nas, od naszego zdrowego widzenia rzeczy zawisło, niedostatki te usunąć w drodze legalnej, miasto mnożenia ich za pomocą zgubnej agitacyi. Rzućmy okiem w około siebie i przekonamy się że obecnie, gdzie agitacya już nie pociąga za sobą ni kary śmierci, ni więzienia, wielu z tych bawi się w agitacyę co w smutnych dobach stanów wyjątkowych byli głównemi narzędziami rządu; stronnictwo liberalne o podobnych indiwiduach zapominać nie powinno, i źle działa, jeśli ich intrygom posłuch daje. Prawdziwy obowiązek patryotyczny nakazuje nam dziś przyjmować instytucye konstytucyjne i postarać się w drodze legalnej o ich poprawę, jeśli żądamy instytucyj lepszych.

Ciągle jeszcze słyszę odgłos owej uczty petersburskiej, jaką wyprawił znakomity Moskal na cześć ekonomisty berlińskiego; głoszono tam publicznie naukę, że tylko wielkie narody mają prawo do bytu i do rozwoju. W ten sposób wydano po prostu wyrok śmierci na wszystkie narodowości, całość Austryi składające. Na naukę tę niemasz innego środka, prócz silnego kojarzenia się krajów bratnich. Wspólny w tem wszystkich interes. Dawnemi czasy nieszczęsnem hasłem państwa było: *diviser pour regner*. Chcąc zaś byt swój zachować, musimy się trzymać godła: *s'unir pour vivre*.

Między Chorwacyą a Węgrami przyszło dopiero do ugody, kiedy zebrani reprezentanci obu krajów roztrząsali i urządzali w drodze konstytucyjnej obopólne stosunki. Również więc ważną i konieczną jest rzeczą, aby także i w Czechach, Morawii i Galicyi w drodze konstytucyjnej wyświecano wszystkie stosunki poszczególnych krajów austryackich i zmieniano, co się zmienić da i co zmiany wymaga.

Niech mi wolno będzie przytoczyć tutaj słowa Arcyksięcia Jana, wyrzeczone w r. 1848 do mieszkańców Galicyi: „Babka moja (Marya Teresa) i król pruski Fryderyk II popełnili błąd przez podział Polski. Podział ten wielkim dla Europy jest nieszczęściem, bo od owej chwili znikły spokój i lojalność. Rozpoczęły się męki narodów, ku szkodzie samychże rządów, które podziału tego nigdy spokojnie używać nie będą. Inne niebezpieczeństwo spoczywa w obecnym ustroju biórokracyi naszej i upatruję w niej środek wiodący bezpośrednio do upadku monarchii austryackiej. Powinna ona spiesznej uledz reformie.“

I nieomylił się Arcyksiążę. W r. 1848 biórokracya zniweczyła wszelkie szlachetne zamiary panującego i popchnęła monarchię w niezliczone niebezpieczeństwa. Dziś atoli, kiedy Cesarz znowu pragnie zadość uczynić potrzebom ludów, byłoby z naszej strony czystym li uporem, gdybyśmy go, miasto skutecznego wspierania, tylko ganić chcieli. Prawdziwy samorząd w Peszcie między Węgrami a Chorwacyą, i podobnież zupełny samorząd i zupełne pojednanie z Czechami, Morawą i Galicyą, nam wszystkim — tak pojedyńczo jak w połączeniu — nowych dodadzą sił, tak, że będziem mogli się bronić tak przeciw zewnętrznym, jak i wewnętrznym wrogom.

Szczepan *Türr*,
(w Pallanzy nad jeziorem Lago maggiore).

— Jeden z posłów sejmu dolno-austryackiego z ważnym ma wystąpić wnioskiem „aby sejm uroczyście oświadczył, że gotów jest nadane mu prawo wyborów do Rady państwa przelać na wyborców pierwotnych.“ — Jeżeli sejm przychyli się do wniosku tego, tem samem wystąpi za wyborami bezpośredniemi do Rady państwa. —

— Sejm górno-austryacki w Linzu uchwalił ustawę o wolności podziału gruntów — 36 przeciw 6 głosami. —

— Dyskusya w sejmie styryjskim nad adresem dziękczynnym do N. Pana była tylko sporem między większością niemiecką a mniejszością słowiańską, która czuje się skrzywdzoną przez konstytucyę obecną. Z znanych już z Rady państwa mowców stanęli w obronie adresu posłowie Dr Kaiserfeld, Dr Rechbauer i Dr Waser. Pierwszy zrobił nawet wycieczkę na pole wypadków czeskich, usprawiedliwiał postępowanie rządów tamecznych przeciw dziennikom czeskim, podżegającym kraj do zwalenia konstytucyi i zasłaniał ministra sprawiedliwości Dr Herbsta od zarzutu, jakoby on wpływał na śledztwa i wyroki sądowe. Adres uchwalono.

— Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej w Pradze radzca Ziska postawił wniosek, aby Rada powstaniem z miejsc oświadczyła się za deklaracyą posłów czeskich; z całych Czech nadeszły adresa i telegramy na cześć posłów, Praga więc nie powinna pozostać w tyle za gminami wiejskiemi. Prezydent Dr Klaudy zabrał głos i rzekł, że musiałby się zrzec przewodniczenia Radzie, gdyby pochwaliła deklaracyę posłów, do których i on należy. Dr Gregr oświadcza, że burmistrz naradzie tej nie jako poseł uczestniczyć będzie, gdyż posłowie w radzie zasiadają jako radzcy. Prezes: Natenczas, tak ja, jak i inni posłowie musielibyśmy się wstrzymać od głosowania, bo nie możemy sądzić o własnych czynach. Makowski i Sladkowski zwracają uwagę, że większość radzców nie składa się z posłów i że oświadczenie się Rady za deklaracyą jest krokiem niezmiernej wagi. Prezes radzi wniosek ten przedewszystkiem odesłać do sekcyi. Wnioskowi temu sprzeciwiali się Dr Gregr i Skarda, uważając sprawę tę za nagłą i niecierpiącą zwłoki, lecz Rada przychyliła się do zdania prezesa i przekazała wniosek Ziski wydziałowi do sprawozdania.

Tymczasem podług telegramu do *Pressy* namiestnik czeski uwiadomił burmistrza, że rząd oświadczenie się Rady miejskiej o deklaracyi posłów czeskich uważałby za przekroczenie kompetencyi.

P. August Tonner, były redaktor *Pokroka*, tudzież p. Mikes, były korrektor tegoż dziennika, w tajnej rozprawie skazani zostali za obrazę majestatu; pierwszy na miesiąc aresztu, ostatni na 6 miesięcy ciężkiego więzienia, dziennik zaś na utratę 500 zlr. z kaucyi.

Sąd apelacyjny podwyższył karę p. Labskiego, który p. Smolarzowi naczelnikowi sądu w Królowymgrodzie strącił cylinder z głowy, z czterech na ośmnaście miesięcy.

Donieśliśmy już, że N. Pan nie potwierdził wyboru hr. Clam Martinitza na marszałka rady powiatowej w Schlanie; obecnie wybrała go inna gmina marszałkiem, a wybór ten naturalnie również nie uzyskał przyzwolenia cesarskiego. Czesi postanowili dopóty wybierać hr. Clama marszałkiem, dopóki on sam — ze względów dla N. Pana — nie wyprosi się od dalszych wyborów.

Sejm prażski ma być zamkniętym 26 lub 29 b. m.

— Podsekretarz węgierskiego ministerstwa skarbu p. Hollan wyjechał do Wiednia, gdzie ma brać udział w układach względem finansowego rozdziału węgiersko-galicyjskich kolei żelaznych. Ciągle toczą się w Wiedniu narady między wiedeńskiem ministerstwem wojny i handlu co do ustanowić się mającego przecięcia Karpat przy wykonaniu węgiersko-galicyjskich kolei żelaznych.

— Rząd węgierski skonfiskował majątek uwięzionego księcia Aleksandra Karadżiordżewicza, lecz mało tam było do zabrania, gdyż Książę był o tyle ostrożnym, że prawie wszystko zapisał swej żonie, księżnej Perfidii. Proces księcia ma się niebawem rozpocząć. Całe postępowanie rządu węgierskiego w sprawie byłego władzcy serbskiego — jest długim szeregiem przeciągłych usług dla rządu serbskiego.

— Nie tylko po Chorwacyi, ale także Styryi podróżują francuscy przedsiębiorcy celem zakupna koni dla rządu francuskiego. Jeden z nich zapewniał, że zakupna te mają tylko pokryć potrzeby pokojowe. — Naturalnie, bo wojna prowadzi do pokoju.

— Węgierskie ministerstwo obrony krajowej pozwoliło rządowi rumuńskiemu kupować w Węgrzech 500 do 600 koni dla kawaleryi. Czy także dla wzmocnienia pokoju?

## Francya.

*La France* zamieszcza następujący artykuł pod napisem: „Trzy traktaty“, który tem większą zwrócił na siebie uwagę, iż dziennik ten uchodził dotychczas za najwybitniejszy wyraz polityki dworu francuskiego i przemawiał ciągle w duchu pokoju:

Zamiast niepokoić upornie opinię przeciwstawianiem tezy pokoju i wojny, należałoby lepiej zdać sobie sprawę o stanie rzeczy, któryby mógł wywołać starcie. Nic to w istocie nie znaczy, że rządy są uzbrojone, skoro kwestye nie są zbrojne.

Wystarczy tutaj zimno zastanowić się nad sytuacyą, aby się przekonać, że niema spraw otwartych, któreby miała Francya rozstrzygać czy to przez dyplomacyę, czy orężem.

Po trzykroć pobudziły naszą czujność i działalność wielkie interesa znaczenia i równowagi; pierwszy na wschodzie gdzie łączył się z sprawą zachowania państwa otomańskiego zagrożonego przez Rosyę; po raz drugi miał on za cel niepodległość Włoch upokorzonych przez Austryę; trzeci dotyczył przeobrażenia Niemiec pod panowaniem Prus.

W każdem z tych przesileń międzynarodowych nie była to Francya co podnosiła sztandar wojny. Historya świadczy, że Francya przeciwnie robiła wszystko, aby jej uniknąć. Lecz za każdym razem wygórowane ambicye, których nic powściągnąć nie zdołało, sprowadziły takie zawikłanie, które miecz przecinać musiał, wobec bezsilności dyplomacyi.

Nie Francya to popchnęła Rosyę do przekroczenia Prutu, Austryę do przejścia Mincia, a Prusy do najścia Czech.

Polityka to zaczepna wznieciła w Europie ciężarne kwestye: wschodnią, włoską i niemiecką, skoro zyskała ona przewagę w latach 1853, 1859 i 1866 w radach gabinetowych, petersburskiej, wiedeńskiej i berlińskiej.

Francya interweniowała zmuszona okolicznościami, popierana co należy jeszcze zauważyć czasem współdziałem czynnym, zawsze uznaniem wielkich mocarstw, aby podnieść lub powstrzymać zamiary, których skuteczny obrot mógłby być jej szkodliwym.

Gdyby Rosya zapanowała w Kostantynopolu byłoby to nietylko wstrząśnieniem równowagi europejskiej, lecz nadto zgubą naszej potęgi morskiej na morzu śródziemnem i naszych interesów na Wschodzie.

Panowanie Austryi we Włoszech byłoby nietylko zatraceniem narodu, z którym tyle węzłów sympatycznych nas łączy, lecz także ustawiczną pogróżką dla naszych granic alpejskich.

Panowanie Prus w Niemczech byłoby oprócz odbudowania cesarstwa giermańskiego, codziennem niebezpieczeństwem dla naszych wschodnich granic.

Po dwakroć musieliśmy użyć siły, aby przeszkodzić tym ważnym niebezpieczeństwom.

Wzięcie Sebastopola uwolniło Turcyę, wygrana pod Solferino wyzwoliła Włochy.

Piorunująca nagłość zwycięztw pruskich nie dała nam czasu do wystąpienia czynnego z bronią, lecz ciężar naszego pośrednictwa rzucony po bitwie pod Sadową na wagę wypadków wstrzymał walkę, która przedłużając się mogła rozszerzyć pożogę wojny po całej Europie.

Trzy uroczyste traktaty uregulowały kolejno te wielkie a trudne sprawy zarówno ze stanowiska interesu francuskiego jakoteż ze stanowiska interesu europejskiego, z którym pierwszy uczuwał się zawsze solidarnym.

Pierwszy zwał się traktatem paryskim; przyznał on Turcyi europejskie prawo publiczne, nadał integralności i nienaruszalności państwa otomańskiego gwarancyę wielkich mocarstw, postawił zasadę przedstępnego sądu rozjemczego w tych wszystkich sprawach, któreby mogły sprowadzić starcie.

Drugi zowie się traktatem zürichskim: uświęcił on wobec Austryi niepodległość Włoch, uzupełnia go zaś konwencya z d. 15 sierpnia, ustalająca wobec samychże Włoch granice terytorium.

Trzeci nazywa się traktatem pragskim. Stwierdził on zwycięztwa Prus i odbudowanie Niemiec, lecz oznacza warunki terytoryalne i polityczne tego przeobrażenia tak nagle dokonanego.

Trzy te akta dyplomatyczne zamknęły dla Francyi sprawę wschodnią, sprawę włoską i sprawę niemiecką.

Pierwszy zatrzymuje Rosyę na brzegach Prutu, drugi wstrzymał Austryę przed granicami Lombardyi i Wenecyi, a Włochy nad brzegami Tybru; trzeci wreszcie Prusy nad brzegami Menu.

Jeżeli nikt tych międzynarodowych nie gwałci zobowiązań, nietylko że wojna jest niemożebną, lecz niema nawet kwestyj istniejących. Francya lojalnie przyjęła sytuacyę stworzoną temi wypadkami, co więcej, ona ją przeprowadziła i uregulowała to bronią na polach bitew Krymu i Włoch, to pośrednictwem na zielonym stole wstępnych układów w Nikolsburgu.

Czegoby potrzeba, aby otworzyć na nowo te sprawy zamknięte traktatami będącymi podstawą nowego prawa publicznego Europy?

Potrzebaby na to abyj mocarstwa, z któremi Francya ułożyła obecny stan rzeczy, naruszyły i atakowały to co same ustanowiły, i aby zakwestyonowały wszystko co było przyznanem w tych różnych epokach.

Gdyby Rosya znów zagrażała nietykalności państwa otomańskiego, gdyby Austrya chciała odzyskać swoją przewagę we Włoszech; gdyby Włochy chciały wziąść Rzym; gdyby Prusy chciały zagarnąć niemieckie państwa południowe, natedy wszystkie sprawy dziś rozstrzygnięte odrodziłyby się równie groźne jak przedtem.

Francya może się tylko upominać o poszanowanie traktatów łączących wielkie mocarstwa, stanowiących dla nich rękojmię legalnych praw. Lecz z pewnością, gdyby były zgwałcone i rozdarte przez ambicye pomiatające sprawiedliwością i rozsądkiem, nie na Francyę spadłaby odpowiedzialność za wypadki.

Podwakroć dała ona dowód, że jeśli szanuje to co jest, żąda także, aby wszyscy w koło niej trzymali się granic traktatami naznaczonych.

Kiedy Prusy w Luxemburgu zamierzały podjąć politykę sięgającą nierozważnie aż do Zuydersee, Francya nie cofnęła się przed sporem, który szczęśliwie załagodzić powiodło się rozważnej interwencyi Europy.

Gdy napadnięto na państwo kościelne, Francya nie wachała się wysłać na nowo swe wojska do

---

*Hrabina.* Na faktach... O Ci Rzymianie to figlarze... Czy ojciec pański nie był w Hiszpanii.

*Książę.* Tak pani! pozwolił sobie zdobyć Galicyę i Asturyę na dostojnym twym dziadzie.

*Hrabina.* Przypominam sobie o tem jak przez mgłę... Ale wstydź się pan, czyż można wojować przeciw prawowitym monarchom.

*Książę.* Ależ Bourbonowie wzięli odwet.

*Hrabia.* Jakżem dziecinna! zapomniałam finału. Bez urazy panie Wielki łowczy.

*Książę.* Czyżby można pani! na wsi.

V.

Przechadzka po zamku.

*Gospodarz* (do hrabiego). Ten mały budynek jest z czasów Ludwika XIII.

*Hrabia.* Mego przodka.

*Gospodarz.* Te salony z czasów Ludwika XIV.

*Hrabia.* Dziada Filipa V., który był twórcą mojej dynastyi.

*Hrabina.* Naszej.

*Gospodarz* (uśmiechając się). Niech mi jednak wolno będzie dodać, że ten gmach kolosalny jest dziełem olbrzyma wieku, ukochanego Stryja mego Napoleona I.

*Hrabina* (nieuważnie). Bardzo piękny, lecz to nie należy do jego najlepszych dzieł nawet tu. (Chwila milczenia).

*Hrabia* (do hrabiny). Zapewne moja droga! chcesz mówić o traktacie 1808 r.

*Hrabia.* Traktat zdradliwy, który nas...

*Hrabia.* Pst!

*Hrabina.* Nie — nic nie powiem. Chciałam mówić o innym akcie. Czyż nie przechowano stołu, pióra i kałamarza.

*Gospodarz.* Tak jest pani, tutaj dostojny twórca mojej dynastyi abdykował szlachetnie na rzecz biednego mego kuzyna Napoleona II, którego dom austryacki...

Hrabia.
Hrabina. } Nasi krewni.

*Gospodarz.* Sądzę, że uczynimy rozsądnie zostawiając krewnych naszych w spokoju.

*Hrabina.* Czyż pozostawiono naszego kuzyna w spokoju w jego samotności w Ettenheim, gdzie tylko myślał o miłości.

*Gospodarz* (chcąc zmienić rozmowę). Przepraszam panią za ten salon w obrzydłym smaku. To ten mieszczanin Ludwik Fil...

*Hrabia.* Mój dziad wujeczny przez żonę swą czcigodną królowę Amelią, ciotkę mego dostojnego ojca.

*Gospodarz* (w tonie ojcowskim). Każdy tu oddaje słuszność cnotom królowej Maryi Amelii. Jedynym jej grzechem, że wydała na świat burzyciela, który nieustannie spiskuje przeciw głosowaniu ludu.

*Hrabina.* Książę Aumale.

*Hrabia.* Mój krewny przez matkę i przez żonę swą, jest bowiem zięciem nieodżałowanej mojej ciotki księżnej Salernu.

*Dworak* dyplomata. Tu niema mowy o księciu Aumale, chodzi o księcia Montpensier.

*Hrabina.* Mego wuja; tego panu daruję, zrób z nim co ci się podoba.

VI.

Przy stóle.

*Lokaj.* Kurcze á la Marengo.

*Hrabia* (do swej sąsiadki). Marengo? czy to taniec narodowy?

*Sąsiadka.* Tak jest, żołnierze nasi kazali go tańczyć Austryakom.

*Hrabia*, (który walczył pod Sadową w armii austryackiej). Dziękuję. (Składa nóż i grabek na talerzu.

*Lokaj* (silnym głosem). Bombe à la vanille!

*Hrabia* (zrywając się). Bomba — mój ojciec.

*Lokaj* (przeciągle). Bombe à la vanille.

*Hrabia* (odetchnąwszy). Wezmę.

VII.

Przed odjazdem.

(Gospodarz i hrabia przechadzają się po Galeryi).

*Hrabia.* Gdyby też Włochy południowe oświadczyły się za dawnymi swymi panami...

*Gospodarz.* I ta ewentualność wydaje się panu prawdopodobną.

*Hrabia.* Jest przynajmniej możebną. Jakażby była wtedy postawa Francyi.

*Gospodarz.* Francya potrzebuje odpoczynku.

*Hrabia.* Wszak mówią, że jest gotowa.

*Gospodarz.* Chętnie w to wierzę.

*Hrabia.* Może więc odebrać rewolucyi królestwo Obojga Sycylii?

*Gospodarz.* Nic nie jest niemożebnego dla Francyi.

*Hrabia.* Lecz czy zechce nas poprzeć?

*Gospodarz.* Według swych interesów i okoliczności.

*Hrabia.* A ta biedna Hiszpania. Bardzo jest zagrożoną.

*Gospodarz.* Tak mówią.

*Hrabia.* Ma zewnątrz nieprzyjaciół.

*Gospodarz.* Sądzisz pan?

*Hrabia.* Co się tyczy wewnątrz, jestem tego pewny.

*Gospodarz.* To mi się wydaje bardzo wiarogodnym.

*Hrabia.* Czyż ścierpiałbyś WCMość, aby namiętności podkopujące srożyły się u bram twoich. Niema już Pireneów.

*Gospodarz.* Zawsze ich coś jeszcze pozostało.

*Hrabia.* Coż robić, co począć, jeżeli nas Francya opuści.

*Gospodarz.* Radzić się wypadków i jak najmniej się narażać.

*Hrabia.* Czyż nieotrzymamy żadnej materyalnej pomocy od człowieka, którego opatrzność uczyniła rozjemcą Europy.

*Gospodarz.* Mówię co wiem, i czynię co mogę; Na wsi!

Ta komedya nietylko jest podsunniętą i wskróś fałszywą, lecz nawet ubliża czci. Proszę osobę, która mi ją przesłała, aby sobie jak najrychlej odebrała rękopism.

*Edmund About.*

Rzymu, aby utrzymać honor swego podpisu i swej polityki.

Lecz wtenczas jak i dziś nie jej to można wyrzucać, że podniosła na nowo sprawy załatwione. Jak długo tedy zuchwałe zamachy, których nie należy przewidywać, nie stworzą nowej znów sytuacyi — można, należy uważać pokój za zapewniony, gdyż opiera on się na ugodach dyplomatycznych, których tekst jest równie dokładny, jak cel wzniosły.

Jednego tylko życzyć wypada, aby mądrość wielkich mocarstw rozszerzyła zasadę cywilizacyi i ludzkości do wszystkich międzynarodowych zawikłań, tę zasadę, która dla państwa otomańskiego w traktacie paryskim została zastosowaną, i która zapobiega zniszczeniom wojny przez pośrednictwo europejskie.

Dzień, w którym dopełni się ten postęp w stosunkach politycznych nowożytnych narodów wszystkie sprawy będą prawdziwie rozbrojone i rządy wówczas będą mogły bezpiecznie się także rozbroić.

## Kronika miejscowa i zagraniczna.

**Kraków** 12 września. Od dziś za dwa tygodnie NN. Państwo przybyć mają do Krakowa. W dworcu kolei żelaznej świetnie przystrojonym, powitają Ich marszałek Rady powiatowej krakowskiej p. Stanisław Mieroszowski na czele obywatelstwa powiatu tutejszego, a o ile słyszeliśmy, zamiarem jest, aby obywatelstwo tak powiatu krakowskiego, jako i okolicznych powiatów, towarzyszyło w narodowych strojach konno NN. Państwu i odprowadziło Ich do mieszkania. W bramie Floryańskiej Burmistrz miasta na czele Rady miejskiej powita NN. Państwo starodawnym obyczajem; a że do tej bramy, ostatniego zabytku murów miasta, i gdzie witano zawsze królów naszych, wiąże się wiele wspomnień historycznych miasta naszego, przeto zamiar ustawienia na krótkiej drodze od dworca kolei do ulicy Floryańskiej innej tymczasowej bramy, nie odpowiadałby godnie znaczeniu powitania w bramie Floryańskiej. Miasto, jak Kraków, co ma starożytną bramę miejską, w której witano wyjeżdżających królów swoich na wyprawy, albo wracających po zwycięztwie, śmiało może powiedzieć, że nie potrzebuje budować z desek malowanych dekoracyjnej bramy, bo ma gotową bramę, którą Monarcha wjechać może, otoczony wspomnieniami i z wróżbą świetnej przyszłości.

— Czytelnicy zapewne przypomnieć sobie zechcą, że delegaci nasi ogłosili niedawno deklaracyę zaopatrzoną podpisami, jako żaden z nich nie pisał listu zamieszczonego w N. 228 *Pressy* wiedeńskiéj, zawierającego fałsze o stosunkach naszych, a oszczerstwa o osobach; list ten zamieściła *Presse* jako pochodzący od jednego z delegatów. Poseł Leonard Wężyk przyłącza się oświadczeniem w *Gazecie Narodowéj* do owéj deklaracyi, któréj jedynie dla tego niepodpisał równocześnie, że go nie było wówczas we Lwowie.

Tak więc ukończoną została sprawa owego listu w *Presse* i wykazanie, że list był podrobiony i niewychodził od delegacyi. Pozostaje atoli jeszcze drugi list, ogłoszony w N. 3 *Słowianina*, rzucający również podejrzenia najczarniejszéj intrygi na posłów krakowskich i innych, a który podpisem „*Floryan*“ oraz i treścią zdradzać się zdaje pochodzenie swoje daleko wyraźniéj aniżeli oświadczenie *Pressy*, jakoby list otrzymała od „jednego“ z delegatów polskich. Ani zajęcia sejmowe, ani przyjazd Cesarza nieprzeszkodziły delegacyi, nieprzeszkodziły p. Wężykowi, odepchnąć kilku słowami deklaracyi, tak oszczerczego oświadczenia *Pressy*. Spodziewamy się więc, że wszystkie te zajęcia nieprzeszkodzą również oświecić publiczności co do owego listu w *Słowianinie*. Przypominamy to już po raz czwarty, i przypominać nie przestaniemy, dopóki uporczywe milczenie nie zmusi nas do tego przekonania, że list nie jest podrobionym, a autorem jego jest osoba, którą list wskazuje.

— *Dziennik Poznański* podziela dziś zdanie nasze wyrażone już dawno o zapowiedzianym na dzień 15 bm. zjeździe dziennikarzy polskich w Krakowie mówiąc o „kilku już dziennikach naszych“, lubo jak wiemy, tylko *Czas* wyraził w ten sposób swoje zdanie o zjeździe; dalej jednak *Dziennik Pozn.* odchodzi od tego poparcia nas swoją powagą, bo obawia się tylko, aby zjazd nie zrobił fiasko, gdyż nie został zwołany pod wezwaniem powag takich, jak np. Kraszewski, Ujejski, Libelt, Szujski. Tego zaparcia się ze strony *Dziennika Pozn.* nie pojmujemy, bo nawykliśmy dotąd czytać w nim zawsze wyższe o sobie rozumienie. Rozumielibyśmy, gdyby powiedział: zjazd zrobi fiasko, bo nie wyszedł odemnie; ale nie rozumiemy, aby zrobił fiasko dla tego, że nie wyszedł od wspomnionych pisarzy, których zasługom i zdolnościom nie ujmujemy, zaprzeczając im charakteru dziennikarskiego.

— *Vaterland* podając z *Czasu* wiadomość o przyjeździe NN. Państwa do Krakowa, powiada, że Cesarstwo Imć staną w „dawnym saskim pałacu.“ Nie pisaliśmy o „saskim pałacu“ bo saski pałac jest w Warszawie a nie w Krakowie, lecz pisaliśmy, że NN. Państwo zamieszkają dom „pod Baranami“, gdzie niegdyś stanął Fryderyk Król Saski Wielki Książę Warszawski. Dom „pod Baranami“ jest własnością hr. Adama Potockiego i pod tą nazwą znany jest od wieków, a nie „pod Barankiem“ jak pisała *Gazeta Narodowa*.

— Chodnik do koła kościoła maryackiego, założony w r. 1849, już mocno jest uszkodzony, nietyle z wydeptania go, ile z tego powodu, że użyto na jego wyłożenie w wielu miejscach kamienia wapiennego. Obecnie zaczęto na próbę naprawiać ten chodnik mozajką granitową, na ten wzór jak w Pradze. W Warszawie urządzają teraz najwięcéj chodniki ze smołowca bądź topionego, bądź ubijanego, aby doświadczyć, który dłużéj wytrwa. Smołowiec topiony wytrzymuje jednak daleko większe upały niż w naszym kraju, byle był należycie sporządzony.

— **Rzeszów** d. 11 września.

(*J. K.*) Wczoraj wieczór zdarzył się tu bardzo smutny wypadek. Ludwik Steinhaus z Jasła, 15 letni uczeń 5éj klasy gimnazyum, wyznania mojżeszowego, wszedł z kilkoma kolegami na dach dwupiętrowego domu gdzie mieszkał, dla odbywania ćwiczeń gimnastycznych. Przechodząc z jednego dachu na drugi, balansował się na murach przegrodnich, pełen ufności w siebie, ale oraz zbytniéj lekkomyślności. Pośliznąwszy się jednak spadł na podwórze brukowane i mimo pomocy lekarskiéj, która była zaraz pod ręką, nie dał znaku życia. Matka telegraficznie zawiadomiona o tem nieszczęściu, nadjechała właśnie tą drogą, którą szedł liczny orszak pogrzebowy.

— Dnia 10 bm. o godzinie w pół do siódmej rano pożar pochłonął stodołę i kilka stert siana i koniczyny w Dalastowicach w powiecie Dąbrowskim w majątku hr. Wita Żeleńskiego. Ogień jak zapewniają miał być podłożony. Szkoda wynosi blisko 10,000 złr.

— W nocy z 25 na 26 sierpnia zgorzał w Niżniowie w pow. tłumackim dach na domu, przyczyna niewiadoma, szkoda 13 złr. 40 c.; dnia 30 t. m. w Łyścu starym w pow. bohorodczańskim 3 domy włościańskie, z budynkami gospodarskiemi i zbożem, przyczyna niewiadoma, szkoda 1,260 złr.; tegoż dnia w Sassowie w pow. złoczowskim 4 zagrody włościańskie i dom gr. kat. proboszcza z zapasami zboża, przyczyna niewiadoma, szkoda 3,685 złr. 24 cent. d. 1 b. m. w Denysowie w pow. tarnopolskim budynki gospodarskie jednego włościanina i stóg zboża, ogień zapuściły dzieci, szkoda 120 złr.

— Na odpuście w Częstochowie w święto Narodzenia N. P. Maryi d. 8 września liczono około 80,000 pobożnych z różnych stron Polski przybyłych.

— Na licytacyi w biórze rządu gubernialnego kijowskiego d. 17 sierpnia, księżna Abamelek kupiła miasto Starokonstantynów i natychmiast wypuściła je w dzierżawę p. Epsteinowi.

— Już się rozpoczęło wytyczanie kolei bogumińsko-koszyckiéj.

— Między Kopenhagą a Newcastle ukończone zostało d. 9 września założenie drutu telegraficznego, częścią przez wyspy, częścią przez morze północne. W tym jeszcze roku ma być poprowadzony telegram podmorski między Kopenhagą a Petersburgiem.

— Dnia 11 września po rannéj pogodzie i dość znacznym upale, po południu przy wichrze wschodnim burza z gradem i deszczem. Termometr w tym dniu stał najwyżéj na + 20°,0 idąc od + 9°,0 R. Barometr ciągle idzie na dół; stan jego o godzinie 6éj rano dnia 11 września był 328‴,36, termometru zaś + 8°,2 R., wiatr o tymże czasie południowy słaby.

— W niedzielę dnia 13go września, Imienia Najświętszéj Maryi Panny; w poniedziałek dnia 14 września, Podwyższenie Śgo Krzyża.

*Przyjechali do Krakowa od 11go do 12go września.*

HOTEL POLLERA: Ludwik Kraków z Warszawy, Józef Wolański właś. dóbr z Prus, August Mouve z Chrzanowa, Otto Mor kupiec z Desau, Józef Griez z Wiednia, Napoleon Griez z Cieszyna, Adolf Silberman kupiec ze Lwowa, Władysław Rudkiewicz z Kielc, J. Kafka kupiec z Ostrawy, Karol Grünwald kapitan z Ostrawy.

HOTEL SASKI: Karolina Gzowska z Kongresówki, Marya Przesławska z Warszawy, Zygmunt hr. Skórzewski właś. dóbr z Kongresówki, Marceli Żółtowski właś. dóbr z Prus, Antoni Kostecki z Galicyi, Rozalia Druganow z Rosyi, Janowa hr. Tarnowska właś. d. z Dzikowa, Emilia Piątkowska wł. d. z Miechwa, Seweryn Horoch właśc. dóbr z Galicyi, Julian Kirchmeyer wł. d. z Krzesławic, Joanna Wolffowa z Kongresówki, Gustaw hr. Potocki wł. d. z Zatora, Adam Heydel wł. d. z Romaszówki.

HOTEL POD ROZĄ: Ignacy Zakrzewski wł. dóbr z Rosyi, Cezar Bieczyński z familią z Podola, Józef Hecht kupiec z Wiednia, Gustaw Storch kupiec z Prus, Hipolit Gustawski wł. d. z Rosyi, A. Urcel z Bochni.

HOTEL DREZDENSKI: Ignacy Ciesielski z Warszawy, Tytus Drohojowski wł. d. z Galicyi, Paulina Ciechanowska z córką z Grodzia, Michał Bowęduga z żoną z Mołdawii.

## Gospodarstwo, przemysł i handel.

**Kraków** 11 września. W ciągu tego tygodnia nie wiele zboża zwieziono z Królestwa Polskiego na tutejszą granicę, a przy tem pokup był słaby, gdyż ceny zawsze jeszcze nieodpowiadają widokom korzystnego wywozu zagranicę. Dla tego i w Krakowie odbyt ograniczał się najwięcéj na zaspokojeniu potrzeby chwilowéj, a ceny pozostały prawie bez zmiany. Z powodu święta nie było we wtorek targu, co także osłabiło ruch handlowy w tym tygodniu. Dziś płacono żyto w Krakowie w ogólności po złr. 7·60 do 7·80 w ziarnie wyborowem polskiem; galicyjskie zaś po złr. 7·30, 7·50 do 7·70 za 182 f. cłowych. Biała polska pszenica odchodziła po złr. 9·50, 9·75 do 10, a szczególnie piękne ziarno płacono 10·25 do 10·40; galicyjska tudzież żółta z Królestwa po 8·75, 9, 9·25, 9·50 aż do 9·75 za 192 f. cł. Jęczmienia już znacznie więcéj niż dotychczas wystawiono na sprzedaż i płacono zwykłe ziarno wypasowe po złr. 5·90 do 6·10 za 142 funt. wied., przednie na słód i krupy po złr. 6·25 do 6·50. Owies ciągle pokupny i wyżéj płacony. W ogóle ziarno chłopskie po złr. 3·80 i 3·90, piękne dworskie po złr. 4 do 4·10 za cetnar wied. bez opłaty konsumcyjnéj.

(Nadesłane:)

Wszystkim, którzyby na uroczystości nadchodzące potrzebowali klejnotów, zegarków, łańcuszków złotych, zwracamy uwagę na ogłoszenie p. *Filipa Fromma* w dzisiejszym numerze zamieszczone.

## Przegląd polityczny.

*Depesze telegraficzne.*

**Paryż** 10 września. Królowa angielska przybyła dziś o godz. 10½ rano na dworzec kolei wschodniej, gdzie ją przyjmował poseł angielski lord Lyons.

**Paryż** 10 września. *Mémorial diplomatique* ogłasza list z Florencyi, który przypisuje rządowi włoskiemu zamiar zażądania od Francyi oznaczenia, jak Włochy i Rzym mają się względem siebie zachować (*modus vivendi*), w następstwie czego wojsko francuskie ma Rzym opuścić. Propozycye włoskie mają mieścić w sobie projekta różnych umów między Rzymem a Florencyą. *Memorial diplomatique* nie wie, czy propozycye te udzielone już zostały rządowi francuskiemu; mówi jednak, iż opinia publiczna w Rzymie nie przewiduje żadnej zmiany położenia. Ocenienie to zdaje się zostawać w zgodzie z uczuciami rządu francuskiego.

**Paryż** 10 września. Pogłoska o odjeździe Garibaldego z Kaprery, uważana jest dotąd za zmyśloną. Cesarz i cesarzewicz odjechali dzisiaj z Chalons i staną dziś wieczór w Fontainebleau. Dwór wyjedzie w sobotę do Biarritz.

**Paryż** 10 września. (*N. fr. Pr.*) W ministeryum spraw zagranicznych zapewniają tendencyjnie, że Francya i Prusy tą samą idą drogą w sprawach włoskich, osobliwie pod względem Rzymu; dlatego Włosi nie mają niczego od Prus oczekiwać. Walewski wybiera się w podróż do Niemiec, ale bez misyi politycznej.

**Paryż** 11 września. Dzisiejszy *Monitor* opisuje wczorajszy przegląd wojsk w Chalons. Cesarz wyraził jenerałowi Leboeuf zadowolenie swoje z postawy wojska i dokładności ruchów. Cesarz dziś dopiero wyjeżdża z obozu. *Monitor* mówi, że ustąpienie ministra włoskiego spraw wewnętrznych Cadorny i zastąpienie go tymczasowo przez hr. Cantellego, nie dozwala przypuszczać ważnych zmian w polityce wewnętrznej gabinetu hr. Menabrei.

**Zemuń** 11 września. Jutro ma tu przybyć z Pesztu komisya sądowa z księciem Aleksandrem Karadziordżewiczem dla skonfrontowania go z innemi osobami.

**Bukarest** 10 września. Ze strony urzędowej zaprzeczają stanowczo doniesieniu, aby z Małej Wołoszczyzny przeprawiła się banda bułgarska przez Dunaj naprzeciw Rohowej.

**Madryt** 9 września. Dziennik *España* pisze, że prawdopodobnie królowa Hiszpańska przybędzie do Biarritz dla widzenia się z Cesarzem Napoleonem.

**Madryt** 9 września. Gonzalez Bravo udał się do Lequeitio, gdzie w tej chwili bawi królowa.

**Petersburg** 10 września. Z Azyi środkowej donoszą: Emir Bochary Nursafar, umarł; przyczyna jego śmierci nie jest znaną. Siedmnastoletni syn jego mieszkający w Charihar, następuje po nim.

---

List sprawozdawcy naszego (z) z obrad sejmowych w skróceniu tylko zdołał podać przebieg ważnej sprawy rozbieranej na wczorajszem posiedzeniu o języku polskim w uniwersytetach krakowskim i lwowskim. Widzimy atoli już powtórnie podniesioną kwestyę kompetencyi sejmu, nie tylko ze strony partyi świętojurskiéj, co mniejsza, ale ze strony komisarza rządowego. Po okólniku ministra spraw wewnętrznych bardzo to naturalne; okólnik oceniliśmy dawniej. Ale również jest naturalnem, że jak skoro kraj żąda niektórych zmian w konstytucyi grudniowéj, przeto sejm, w tych sprawach, które się tych zmian dotyczą, w słusznej nadziei, że zmiany te Galicya otrzyma, postępuje tak, jakby je już otrzymała. Wtedy bowiem, to jest po otrzymaniu zmian, nie będzie wątpliwości, że uchwały sejmowe uzyskają najwyższą sankcyę. Zresztą nie wiemy jeszcze, jaka będzie uchwała sejmowa w tym przedmiocie, bo dalszy ciąg rozpraw na dzisiejsze odłożony został posiedzenie.

Wiadomości o czynnościach komisyj, które nas z dobrego dochodzą źródła, a które pod artykułem wstępnym podaliśmy, każą sądzić, że komisya do wniosków pp. Zyblikiewicza i Smolki wyznaczona, a którąbyśmy adresową chętnie nazwali, projekty do dwóch pism Sejmowi przedłoży. Wolelibyśmy, aby jeden akt, to jest adres do monarchy, zawierał oraz określenie żądań kraju, już dla samego uproszczenia rzeczy. Zawsze jednak wydaje nam się stanowczym przyjęty kierunek adresowy, nie zrywający z dawnem położeniem, a tem samem odsunięcie wniosku p. Smolki uważamy coraz więcej jako pewne.

Mówiąc wczoraj o niestosowności ustawy wyborczej pod względem posłów uniwersyteckich, nadmieniliśmy o tej okoliczności, iż nowy rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego Dr Dunajewski dopiero wstępuje do Izby od d. 22 września, jako od dnia objęcia urzędu rektorskiego, i że dotychczasowy rektor X. kan. Teliga nie jest w sejmie obecnym. Co do tego ostatniego ustępu zaszła omyłka, albowiem X. Teliga jako rektor jest ciągle na sejmie obecnym.

W wiadomościach powyżej wspomnianych, czytamy również obronę programatu, którego dzienniki wiedeńskie to temu, to owemu przypisują, i krew sobie psują niepotrzebnie, bo jest to programat jednego z kół sejmowych. Jest programatem, jak powiedzieliśmy zaraz, nie sejmowym, ale jednego stronnictwa, nie szczegółowym ale ogólnym, i tak też można się zgadzać na wskazany w nim kierunek. Oburza się na niego ogromnie dzisiaj *N. fr. Presse* i rozpisuje się obszernie i gwałtownie, co samo juz zdradza, że nie jest jej tak obojętnem, czy Galicya należałaby do Węgier lub nie. Niewiadomo nam, czemu z tym programatem wiąże ów dziennik plan połączenia Galicyi z Węgrami, o czem wcale niema mowy, ani w programacie ani nigdzie. Na inwektywy nie odpisujemy, ale zapisujemy słowo *N. fr. Presse*, że wydalenie Galicyi z Austryi byłoby puryfikacyą. Czego? nie powiada ona, czy Austryi? Sądzimy, że wydalenia Medyolanu i Wenecyi nie uważała za „puryfikacyą“. A więc żywioł niemiecki chce puryfikować Austryę z innych żywiołów, to jest, aby Austrya była czysto niemiecką. Niech *N. fr. Presse* uważa, aby za daleko nie pójść w owym puryfikacyjnym systemacie, bo mogłaby się nagle znaleźć nie w Niemczech, lecz w Prusach. Chcemy jeszcze wierzyć, że nie to jej celem.

Na takie żądania polskie — pisze jeszcze *N. fr. Presse* — odpowiedź jedna tylko, i to nie jedynie rządu, ale wiernokonstytucyjnego stronnictwa: rozwiązanie Sejmu i bezpośrednie wybory do Reichsrathu! Doprawdy, czy to już ostatnie słowo? Kto wie? nam się zdaje, że ponieważ żywioł niemiecki w Austryi nie w saméj tylko *N. fr. Presse* się znajduje, możeby się w nim znalazło, nie powiemy więcéj uczucia sprawiedliwości, ale więcéj politycznego rozumu. Nigdzie wybory bezpośrednie nie udadzą się lepiéj jak w Galicyi! — woła *N. fr. Presse*. Czy tylko pewnie? Kto wie, a nuż się nie udadzą; to cóż potem? Czy zresztą, gdyby się udały i gdyby 35ciu włościan polskich i ruskich dostarczyły Radzie państwa, czy z owego grona miałby się wznieść ów jeniusz Austryi, którego wczoraj z uniesieniem pozdrawiał ten sam dziennik wiedeński?.... Niech nad tem pomyśli *N. fr. Presse*.

Bo wybory bezpośrednie do Rady państwa, to zdaje się hasło w tej chwili wiedeńskiego dziennikarstwa, i *Wanderer* z zadziwieniem naszem, poleca je także dzisiaj. Pojąć zresztą jeszcze można obstawanie za parlamentem bezpośrednio wybranym, jako wynik demokratycznych dążności, o czem dziś piszemy na wstępie, lubo i tu *N. fr. Presse* dowiodła, że więcej jej idzie o supremacyę niemiecką niż o demokracyę, bo nie chce wyborów powszechnych, lecz za censusem przemawia. Ale żądać wyborów, jak to czyni dziś *Wanderer*, na to, aby Rada państwa i Sejmy jednocześnie obradować mogły, i aby ułatwić ruch maszyny skomplikowanej w dualizmie, to już śmiesznem się prawie wydaje. A nuż bezpośrednie wybory do Rady państwa padną na te same osoby, na które padły wybory do Sejmu? Czy według *Wanderera* krzesło poselskie na Sejmie wykluczałoby wybór do Rady państwa? A potem, czy *Wanderer*, który autonomistą się być mieni, chciałby od ludów Austryi ofiary z ich autonomii na to, aby ruch maszyny łatwiejszym uczynić? Nam się zdaje, iż inne przeznaczenie ludów i inne maszyny rządowej. W końcu powiemy, że maszyna szłaby łatwiej, gdyby tylko roszczenia żywiołu niemieckiego nie hamowały ciągle jej funkcyj.

We wtorkowym numerze podaliśmy list z Wiednia uprzedzający nas o rozporządzeniu ministeryalnem wprowadzającem język polski w urzędach. Wczoraj podała *Presse* list ten tłómaczony dosłownie, nawet z uwagami w nim zawartemi, jako wiadomość nadesłaną jej z Galicyi. Mniejsza o to, że ową „wiadomość“ przyniósł jej *Czas* naturalnie pocztą, z Galicyi, i że z niego wzięła go żywcem. Ale winszujemy czytelnikom tego dziennika, że o tem co się dzieje w Wiedniu, i o czem *Czas* już był zawiadomionym listem z 6go b. m., ona ich zawiadamia 11go, i to przedrukowaniem tego listu. Lepszą mieliśmy opinię o informacyach starej *Pressy*. Znać, że już Zanga w niej nie ma.

*Nordd. allg. Ztg* bardzo umiarkowanie wyraża się o Francyi, a tylko powstaje na dzienniki paryskie; jeden zaś z dzienników militarnych berlińskich pisze, iż reorganizacya armii francuskiej nie wykracza poza siły wojsk związku północnoniemieckiego. Natomiast odbieramy w tej chwili z Paryża mnóstwo pogłosek wojennych, z których czytelnik może sobie wybrać co zechce, bo przywiązywać do nich wagę byłoby zbyt śmiałem.

I tak: rząd francuski skupuje zboże; oficerowie inżynieryi objeżdżają okolice Renu; mówią że Moustier ustąpi, a miejsce jego zajmie Drouyn de Lhuys; że do Stambułu w miejsce p. Bourrée posłany będzie jenerał artyleryi Leboeuf; że marszałek Niel przemawia za kampanią zimową, gdyż ta wystawiłaby wojsko pruskie na próby słoty i mrozów; na uwagę zaś, że w zimie pozbawia się korzyści floty, miał odpowiedzieć, że do Prus trafi przez Danię, a niekoniecznie Gdańsk mu potrzebny.

*La Presse* donosi, że poseł włoski Nigra wręczył margr. Moustier notę swojego rządu względem odwołania wojsk francuskich z Rzymu, z powodu zadosyćuczynienia ze strony Włoch warunkom ugody wrześniowej. Toż samo donosiły *J. des Débats* z Florencyi i *La France*, a telegram paryski przynosi właśnie wiadomość o podobnem doniesieniu *Mémorial diplomatique*. Tymczasem *Corresp. italienne* uchodząca za organ rządu włoskiego, oświadcza, iż od kilku miesięcy, kiedy rząd włoski uczynił w Paryżu propozycye i to na wezwanie rządu francuskiego względem stosunków między Włochami a Rzymem, nic nowego nie zaszło w tym względzie. Dotąd niewiadomo rządowi włoskiemu, jaki los spotkał owe propozycye. *Corresp. ital.* zastrzega się przeciw oświadczeniu *La France*, iż Włochy powinny dać jeszcze „dokładniejsze“ rękojmie pod względem Rzymu. Na podstawie ugody wrześniowej niemógłby rząd włoski opierać rękojmi, bo ostatni napad na Rzym, zachwiał takową. Trzeba chyba nową ułożyć konwencyę. Jeśli w tej chwili myślą o tem w Paryżu i Florencyi, to nie są na rękę rządowi włoskiemu odezwy rewolucyjne i manifest tajnego towarzystwa pod napisem „Zemsta za Mentanę“; przeciw któremu też występują urzędowe dzienniki włoskie. Nie potwierdziła się też wiadomość o podróży Garibaldego do Neapolu, gdzie mają się zebrać deputowani opozycyjni, a może odbędzie się zgromadzenie ludu dla dodania im większej siły.

Donoszą, że ślub następcy tronu duńskiego z księżniczką Ludwiką Szwedzką, córką króla Karola XV, nieprzyjemne sprawia wrażenie w Berlinie. Wierzymy bardzo, bo unia skandynawska, którą w tym związku wielu przewiduje, nie może być na rękę polityce pruskiej, choćby tylko z powodu marynarki, którąby unia mogła zrównoważyć marynarkę pruską na Baltyku. Lecz napróżno tu wywodzić, że kraje i ludy mające ową unię składać, różnią się językiem, historyą, a nawet interesa ich mogą być sprzeczne w tem znaczeniu, że Szwecya potrzebuje protekcyi, a Dania i Norwegia wolności handlowej. To wszystko ma wielkie znaczenie, ale nie w polityce aglomeratów, której Prusy jak wiadomo, hołdują. Łamać indywidualności narodowe, kiedy potrzeba sprowadzić aneksyę, a sprzeciwiać się związkom i obstawać przy takich indywidualnościah, gdy tego własny interes wymaga, może tylko siła. Czy użyją jej Prusy wobec Skandynawii?

Rząd rumuński usprawiedliwiał się, jak wiadomo, w Paryżu z zarzutu, jakoby patrzał przez szpary na ruch u dolnego Dunaju, a tem więcej, aby brał jakowy udział w najściu Bułgaryi przez zbrojne oddziały. Usprawiedliwienie to było następstwem okólnika tureckiego do państw, które podpisały traktat paryski z r. 1856. Okólnik turecki nosi datę 1go sierpnia i prawie wyłącznie ma na oku udział Rumunii w najściu Bułgaryi. Powiada on, że kilkuset zbrojnych wtargnęło do posiadłości tureckich przeprawiwszy się w trzech punktach przez Dunaj. Dwie z tych band odparto, trzecia przedarła się w głąb kraju, lecz została zniszczoną. Celem tego napadu było poruszenie całej ludności chrześciańskiej przeciw rządowi tureckiemu. Plan ten rozbił się o lojalność mieszkańców tureckich. Porta nie może jednak obojętnie patrzeć na te zamachy, które nie pierwszy raz wychodzą z za Dunaju. Już w roku zeszłym bandy zbrojne usiłowały wzniecić ruch w Bułgaryi, lecz bezskutecznie. Zapewnienia rządu bukarestskiego, a nawet śledztwo z jego ramienia zarządzone, nie zasługują na wiarę. Mocarstwa które wzięły na siebie porękę stosunków księstw Naddunajskich do zwierzchniczej Porty, pojmują, że tu idzie o obopólny interes. Porta mogłaby żądać wyznaczenia przez mocarstwa komisyi śledczej, w którejby i ona sama zasiadała, lecz zrzeka się swego udziału, a uprasza tylko o zarządzenie śledztwa przez ajentów rządów poręczających. Jeśli rezultat śledztwa usprawiedliwi skargi Porty, natedy łącznie z mocarstwami, Porta domagałaby się w Bukareszcie dotrzymania umów, które określają stosunek księstw do Turcyi. Gdyby zaś przedstawienia Porty nie zdawały się być słusznemi, natedy mocarstwa wsparłyby tylko pojedynawcze zamiary Turcyi, a skutek ich kroku byłby zarówno dla niej jak i dla księstw korzystny.

Wiadomości otrzymane w Tryeście z Indyj, podają niektóre szczegóły o wypadkach w Azyi środkowej, dawniejszych niż telegram petersburski donoszący o śmierci emira Bocharskiego. Mówią one o wiadomym traktacie między Rosyą a Bocharą, którego warunki są następujące: Bochara płaci Rosyi haracz roczny i pozwala Rosyi trzymać wojsko w Kermine, Charyni i Karszy. Stolica chaństwa ma być wolną od obcej załogi, a Moskale opuszczą Samarkandę, jeżeli chan pozostanie wiernym traktatowi. Śmierć chana zapewne wstrzyma tę ewakuacyę. Moskale stoją podobno w Recarze i otrzymali podobno z Chodżendu 10 pułków w posiłku. Również serdar (wódz naczelny) Abdul Raman ma się z nimi układać. Stoi on w Balk, a Jakus chan o 20 mil od Kabulu. Feroz szach zbiera wojska i gromadzi broń i amunicyę.

## Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“.

**Lwów** 12 września, godź. 2 m. 30. Dziś w sejmie długie rozprawy nad §§ 1 i 2 ustawy językowej. Sanguszko wniósł zaprowadzenie katedr ruskich także na uniwersytecie Jagiellońskim. Skrzyński, Adam Sapieha, Sawczyński, Barewicz, po rusku świetnie bronili projektu komisyi przeciw Kowalskiemu i Sanguszce. Ustawa bez zmiany przyjęta.

**Wiedeń** 12 września. O obradach różnych sejmów tyle donoszą: z Linz: Deputowani Payr i Bergmüller wybrani delegatami do Rady państwa; z Lublany: Sejm uchwalił projekt rządowy tyczący się bezwzględnego podziału pastwisk i gruntów, natomiast odrzucono wniosek Apfalterna, aby ustawę tę przełożyć na język niemiecki; z Tryestu: odczytano 80 stronnic drukowanego sprawozdania komisyi śledczej w sprawie zajść lipcowych. Sprawozdanie to wygotowane w duchu umiarkowanym.

**Paryż** 11 września wieczór. *Gazette de France* ogłasza osnowę noty pruskiej z d. 28 sierpnia do posła pruskiego w Paryżu. Nota zapowiada urlopowanie rezerw, odwłokę tegorocznego poboru rekrutów i dodaje, że rząd pruski chciał przez to nowy dać dowód umiarkowania i miłości pokoju, oraz wyraża ufność w utrzymanie pokoju.

*Kursa.* Wiedeń 12 wrześ. godzina 2 po połud. Metaliki 57·75. — Metaliki z kuponem majowym i listopadowym 58·—. — Pożyczka narodowa 61·90. — Losy z roku 1860 82.90. — Akcye banku 717.—Akcye kred. 209·30. — Londyn 115·50.— Srebro 113·— — Dukat 5·48.5/20

Paryż 11 wrześ. wieczór. Renta 70·25.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
*Antoni Kłobukowski.*

*Kurs papierów i pieniędzy.*

| Kraków 12 wrześ. | żądają | płacą |
|---|---|---|
| Szeb. pol. st. za 100zł. | 108 | 106 |
| — nowe obr. „ | 113 | 110 |
| Listy zast. pol. z kup. | 80 | 78½ |
| Banknoty pol. 100złr. | 434 | 426 |
| Ruble ros. za 100 rsr. | 157½ | 154 |
| Talary prs. za 100 tal. | 170 | 167 |
| Bankn. pr. za 150 złr. | 88¼ | 87¼ |
| Srebro nowe austr. | 114 | 112½ |
| Dukat ważny | 5 50 | 5 38 |
| Napoleon d'or | 9 24 | 9 4 |
| Półimperyały rosyjs. | 9 40 | 9 25 |
| Listy galic. nowe z k. | 76 | 74 |
| „ „ stare „ | 80 | 76 |
| Oblig. indem. | 68¾ | 67¼ |
| Ak. k. g. bez k. i dyw. | 212 | 208 |
| „ L. Cz. z całą wpł. | 188½ | 184½ |
| Listy banku hipot. | 86¼ | 65¾ |
| **Wiedeń** 11 wrześ. | | |
| 5% Metaliki na w. a. | 55 60 | 55 50 |
| „ Pożyczka narod. | 62 50 | 62 40 |
| „ Metaliki na m. k. | 58 10 | 58 — |
| „ Obl. ind. niż. Aust. | 86 50 | 86 10 |
| „ „ czeskie. | 92 50 | 92 |
| „ „ węgiersk. | 76 75 | 75 25 |
| „ „ chor. i b. | 76 50 | 75 50 |

| | żądają | płacą |
|---|---|---|
| 5% Obl. ind. galicyjs. | 66 75 | 66 25 |
| „ „ bukow. | 67 — | 66 50 |
| „ „ „ siedmg. | 72 25 | 71 50 |
| Pożyczka głod. gal. | — — | 100 75 |
| *Listy zastawne.* | | |
| 5% Banku nar. losow. | 97 70 | 97 50 |
| 4% Galicyjskie | 74 50 | 74 — |
| 5½% Węgiersk. los. | 92 50 | 92 |
| 5% Boden Cr. austr. | 102 50 | 102 — |
| *Pożyczki loteryjne.* | | |
| Losy poż. z r. 1839 | 169 50 | 168 50 |
| „ „ „ 1854 | 78 50 | 78 25 |
| „ „ „ 1860 | 83 80 | 83 65 |
| „ „ „ 1864 | 95 — | 94 80 |
| „ Como-Rente | 24 — | 23 50 |
| „ Kredytowe | 139 25 | 138 75 |
| „ żegl. par. na D. | 93 — | 92 — |
| „ Ks. Esterhazy | 163 — | 160 — |
| „ Księcia Salm. | 38 — | 37 — |
| „ „ Palfy. | 34 — | 33 50 |
| „ ks. Klary | 33 50 | 32 50 |
| „ hr. St. Genois | 32 — | 31 — |
| „ miasta Budy | 32 — | 31 — |
| „ ks. Windischg. | 21 — | 20 — |
| „ hr. Waldstein. | 22 — | 21 — |
| „ hr. Keglevich. | 15 50 | 14 50 |
| „ Rudolfa | 15 25 | 14 75 |

| Akc. bank. i przem. | żądają | płacą |
|---|---|---|
| Banku narod. austr. | 723 | 722 |
| Zakładu kredytow. | 211 20 | 211 — |
| Żeglugi par. na Dunaju | 528 — | 526 — |
| Kolei półn. Ferdynan. | 1870 | 1867 |
| „ rządowej fr.-a. | 252 20 | 252 — |
| „ zachodniej c. El. | 163 — | 162 50 |
| „ Pardubickiej | 150 75 | 150 25 |
| „ południowej | 185 40 | 185 20 |
| ks. Rudolfa 200 fl. w. a. | 141 50 | 141 20 |
| „ Galicyjskiej | 211 — | 210 50 |
| „ Czerniow. | 187 — | 186 50 |
| *Oblig. pierwszeństw.* | | |
| Kol. Ces. Elż. 5% za | | |
| — — — 100 fl. k. m. | 101 — | 100 50 |
| „ (sr. pr). 100 fl. w. a. | 84 — | 83 50 |
| „ (Emis. 1862) „ „ „ | 82 70 | 82 40 |
| Kol. Rząd. St. 500 fr. | 119 — | 118 50 |
| „ „ „ Emis 1867 „ | 118 25 | 117 75 |
| Kol. połud. St. 500 fr. | 99 25 | 98 75 |
| „ Bony 6% 1875-1876. | 213 — | 212 50 |
| Kol. pół. C. F. 100 fl. k. m. | 89 75 | 89 25 |
| „ „ „ za 100 fl. w. a. | 88 50 | 88 — |
| „ w sreb. 5% „ „ „ | 101 25 | 100 75 |
| Kol. Głog. za 100 fl k m. | 75 — | 74 50 |
| Kol. zachod. Czes. za | | |
| 300 fl. a. w. sr. 100 fl. w. a. | 83 75 | 83 25 |
| Kol. połud-pół-niem: | | |
| — 5% — za 100 fl. | 80 — | 79 50 |
| — — w srebrze „ | 88 30 | 87 90 |

| | żądają | płacą |
|---|---|---|
| Kol. Gal. K. L. 300 fl. w. a | | |
| w srebrze 5% za 100 | 94 50 | 94 — |
| Kol. Gal. K. L. Emis. II | 90 — | 89 50 |
| Kol. Lw. Cz. po 300 fl. | | |
| — (w sr. 5% za fl. 100.) | 75 75 | 75 — |
| „ „ „ Emisya 1867. | 81 — | 80 50 |
| Kol. 1. Sied. fl. 200 a. w. | 81 70 | 81 40 |
| ks. Rudolfa po 300 fl. | | |
| — (w sr. 5% za fl. 100 | 82 30 | 81 90 |
| „ półn. czes. po 300 fl. | | |
| a. w. w sr. po 5% za 100 „ | 90 — | 89 — |
| Tow. Żegl. par. na Du: | | |
| — — za fl. 100 m. k. | 94 — | 93 — |
| Austr. Loyd fl. 100 m. k. | 87 — | 85 — |
| Kol. Czes. po 300 fl. | | |
| — (w sr. 5% za 100 fl.) | 94 — | 93 — |
| *Waluty.* | | |
| Cesars. korony | — — | 15 75 |
| „ dukat na wagę | — — | — — |
| „ „ obrączk. | 5 47 5 | 5 47 |
| Złoto *al marco* | 5 46 | 5 45 |
| Napoleondory | 9 16 5 | 9 16 |
| Fryderyki | 9 55 | 9 50 |
| Luidory (niemieckie) | 9 30 | 9 25 |
| Suweryny angielskie | 11 55 | 11 50 |
| Imperyały rosyjskie | — — | — — |
| Srebro | 113 — | 112 75 |
| Srebro, kupony | 113 25 | 113 — |
| Talary związkowe | — — | — — |

| | żądają | płacą |
|---|---|---|
| Pruskie bilety kas. | 1 68¼ | 1 63 |
| **Lwów** 10 wrześn. | | |
| Dukat holenderski | 5 41 | 5 37 |
| „ cesarski | 5 45 | 5 41 |
| Półimperyał rosyjski | 9 43 | 9 35 |
| Rubel srebr. rosyjski | 1 78 | 1 74 |
| „ pap. „ | 1 57 | 1 56¼ |
| Talar pruski | 1 69 | 1 63 |
| Listy gal. b. kup. w. a. | 75 — | 74 50 |
| „ „ m. k. | 78 70 | 78 20 |
| Listy zast. banku hip. | 86 60 | 86 20 |
| Obligi indem. b. kup. | 66 80 | 66 40 |
| 5% Pożyczka narod. | — — | — |
| Akc. kol. gal. b. kup. | 212 25 | 211 25 |
| „ „ lwow.-czer. | 188 50 | 187 25 |
| Akcye banku hip. gal. | 71 50 | — — |
| **Warsz.** 10 wrześn. | | |
| Listy zast. 1 ser. rub. | 85 83 | 85 50 |
| „ „ 2 ser. „ | 79 33 | 79 — |
| „ kupon „ | — — | — 86⅔ |
| Listy likwidac. „ | 68 20 | 67 — |
| kupon „ | — — | 1 11⅕ |
| Pożyczka r. 1865 „ | 135 — | 134 35 |
| „ r. 1866 „ | 134 — | 133 67 |
| Kolej warsz. wied. „ | 66 50 | — — |
| „ warsz. byd. „ | 60 25 | 59 75 |
| „ warsz. teresp. | — — | 90 50 |

*Pociągi osobowe na kolejach żelaznych od 10go Czerwca..or*

**Odchodzą:**

z *Krakowa* do *Wiednia, Wrocławia* 7·10 rano; 3.30 po południu — do *Warszawy* i *Wrocławia* o godz. 8 rano — do *Lwowa* 10.30 rano; 8.30 wieczór — do *Wieliczki* 11 rano.
z *Wiednia* do *Krakowa* 7.15 rano; 8.30 wieczór.
z *Granicy* do *Szczakowy* o godzinie 11.37 przed południem; 2.5 po południu,
z *Szczakowy* do *Krakowa* 2.51 po południu;
ze *Lwowa* do *Krakowa* 5.10 rano; 5.20 wieczór,
z *Przemyśla* do *Krakowa* 9 rano.
z *Wieliczki* do *Krakowa* 5.40 wieczór.
z *Mysłowic* do *Krakowa* 1 po południu.

**Przychodzą:**

do *Krakowa* z *Wiednia* 9.45 rano; 7.45 wieczór.—z *Wrocławia* o godzinie 9.45 rano = z *Wrocławia Warszawy, Mysłowic* i *Szczakowy* 5.21 wieczór ze *Lwowa* 2.51 popołudniu; 6.11 rano— z *Wieliczki* 6.15 wieczór.
do *Przemyśla* z *Krakowa* 4.43 po południu;
do *Lwowa* z *Krakowa* 8.29 rano; 8.36 wieczór.
do *Wiednia* z *Krakowa* 5.17 rano, 7.37 wieczór.

# Lekcye Gimnastyki,

rozpoc-ynam 15 b. m,

(1599-1-2) *Tuszyński.*

Wpisy pół-roczne w mieszkaniu, ulica Św. Jana Nr. 309 — od 8 do 9 — i od 12ej do 1ej przed południem.

## Obwieszczenie.

N. 2570.

Magistrat miasta Rzeszowa wiadomo czyni, że w dniach niżej wymienionych, zawsze o godzinie 10 z rana, prawo propinacyi wódczanej i piwnej Gminie miasta Rzeszowa przysługujące, w trzechletnią dzierżawę, a to od 1go Stycznia 1869, do ostatniego Grudnia 1871 wypuszczone będzie.

a) Na dniu 12 Października 1868 dochód z wyrobu i wyszynku, tudzież hurtownej sprzedaży wódki i słodzonych trunków, wraz z dodatkiem gminnym od tychże — tudzież dochód z prawa propinacyi piwnej z datkiem gminnym od piwa i użytek browaru miejskiego, z ceną wywołania rocznego czynszu w kwocie 31.225 złr. w. a.

b) Na dniu 13 Października 1868 sam dochód z prawa wyrobu i wyszynku, tudzież hurtownej sprzedaży wódki i słodzonych trunków, wraz z dodatkiem gminnym od tychże — z ceną wywołania rocznego czynszu w kwocie 17.700 złr. w. a.

c) Na dniu 14 Października 1868 sam dochód z prawa propinacyi piwnej, z dodatkiem gminnym od piwa, wraz z użytkiem browaru miejskiego — z ceną wywołania rocznego czynszu w kwocie 13,525 złr. w. a.

Ubiegający się o jednę z powyższych dzierżaw, maja się w 10-procentowe wadium od ceny wywołania zaopatrzyć.

Oferty pisemne należycie wystawione i przepisanem wadium zaopatrzone, przyjmowane będą na każdą z powyższych dzierżaw aż do zamknięcia ustnej licytacyi na takową; wszelako otworzenie wszystkich ofert nastąpi dopiero po zamknięciu ostatniej ustnej licytacyi na dzień 14 Października 1868 niniejszem rozpisanej. (1631-2-3)T

Warunki licytacyi będą przed rozpoczęciem tejże ogłoszone, wolno jednak takowe także przed terminem licytacyi w biórze Naczelnictwa Gminy przejrzeć.

Nakoniec wiadomo się czyni, iż w razie, jeżeliby ceny wywołania nawet ofiarowane nie były, licytacye niżej tych cen rozpoczęte być mogą.

Z Magistratu Miasta.

Rzeszów dnia 20 Sierpnia 1868.

## Konkurs.

L. 487

Celem obsadzenia posady **Sekretarza** przy urzędzie gminnym w Ropczycach, z remuneracyą ustanowioną z rocznych 400 złr. w. a. i obowiązkiem złożenia kaucyi w kwocie 200 złr. przed objęciem posady, rozpisuje się niniejszym konkurs.

Posada ta udzieloną będzie za kontraktem z tem wyraźnem zastrzeżeniem, że obejmujący nie będzie miał żadnego prawa do emerytury, i że będzie winien ustąpić z niej za sześcio-miesięcznem wypowiedzeniem.

Ubiegający się o tę posadę, winien wykazać się ze znajomości politycznych przepisów i z manipulacyi kasowej, którą także zawiadować będzie miał obowiązek. (1630-2-3)T

Podania odnośne mają być wniesione do Zwierzchności gminnej w Ropczycach do dnia 4 Października 1868.

Zwierzchność Gminy m. Ropczyc.

Dnia 4 Września 1868.

## Ogłoszenie licytacyi.

L. 238

### Stolarskie Maszyny.

Stósownie do upoważnienia c. k. Sądu powiatowego w Biały z dnia 8 Lipca r. b, L. 4.400, i oświadczenia kuratora masy po Karolu Mettner, sprzedane będą przez publiczną licytacyę, nawet poniżej ceny, maszyny i sprzęty stolarskie, między temi i maszyna do rznięcia fornirów, z kołem obrotowem, z kołem wodnem i resztą przyrządu całkiem nowa, prasowa maszyna z sześcioma żelaznemi nakładkami, trzy faliste piłki i t. d.—Licytacya odbędziesię w domu p. Karola Pischa w Biały.

**dnia 16 Września r. b. o godzinie 11 przed południem** za gotową zapłatę. (1634-2-3)T

Biała dnia 18 Września 1868.

C. k. Notaryusz jako komisarz sądowy:
*Teofil Chwalibgo.*

# PROMESSY LOSOW KREDYTOWYCH,

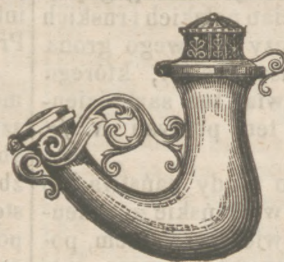
których ciągnienie odbędzie się

**d. 1 Października 1867 r.,**

wystawia i sprzedaje Dom bankowy

## F. J. KIRCHMAYER i SYN w KRAKOWIE.

(1649-1-)T



## Skład fabryczny towarów piankowych i bursztynowych

***Karola Kobera* w Wiedniu,**

Stad, Kärntnerstrasse Nr. 34,

utrzymuje wielki zapas wszelkich gatunków **Fajek piankowych** z okuciami pakfonowemi od 1 do 8 złr., a z okuciami srebrnemi od 5 do 20 złr. — prawdziwe piankowe Cygarniczki od cnt. 20 do złr. 1·50, takież z rzeźbami i futerałem, z kością słoniową i bursztynem od 2 do 15 złr. prawdziwe tureckie Cybuchy wiśniowe od 1 do 25 złr. — również wielki wybór wszelkich przyborów fajczarskich. — Polecenia zamiejscowe uskuteczniają się szybko za pobraniem należytości pocztą. — Rysunki i Cenniki rozsyłają się bezpłatnie. (1559 2 15)T

## Z nowego najnowsze! Z dobrego najlepsze!

**Nie do uwierzenia tanio!**

**Godne uwagi dla każdego.**

**Najlepsze i najtańsze Zegarki:**

Wszystkie zegarki opatrzone są znakiem kontroli c. k. urzędu probierczego w Wiedniu.

*Regulowane genewskie Zegarki kieszonkowe*, z 2-letniem zaręczeniem, że dobrze dą, można być pewnym. (Na każdy regulowany zegarek dodaje się kartkę zaręczenia).

*Aby dużosprzedawać, trzeba tanio sprzedawać.*

**Ceny fabryczne z 5% zniżką:**

| | | |
|---|---|---|
| Srebrne cylindr. zegarki z 4 rubinami | 10 — | złr. |
| „ „ z złot. brzeg. odskak. | 13—14 | „ |
| „ „ ze szkłem kryształow. | 15—18 | „ |
| „ kotwicowe (ankry) z 15 rubin. | 15—19 | „ |
| „ „ z podw. kopert. 15 rub. | 19—23 | „ |
| „ „ z kryszt. szkłem 15 rub. | 18—25 | „ |
| „ dla armii z podwójną kopertą | 22—28 | „ |
| „ Remontoiry ze szkłem kryszt. | 20—36 | „ |
| Złote N. 3, Damskie z 8 rubinami | 25 30 | „ |
| „ „ „ emaliowane | 31 36 | „ |
| „ „ „ z dyamentami | 45 48 | „ |
| „ „ „ z podw, kopert. | 45—48 | „ |
| „ „ kotwicowe z 15 rubinami | 45—65 | „ |
| „ „ „ z złotą koper. wewn. | 40 60 | „ |
| „ „ z podwóną kopertą | 55 60 | „ |
| „ „ z podw. kop i złotą wew. | 65 100 | „ |
| „ „ Remontoiry | 70 110 | „ |
| „ „ z podwóną kopertą | 100 200 | „ |
| Chronometry prawdziwe angielskie | 170 200 | „ |

***Prawdziwe złote i srebrne damskie i męzkie klejnoty.***

Wszystkie przedmioty opatrzone są znakiem kontroli c. k. Urzędu próbierczego w Wiedniu i według paryzkich wzorów wykonane.

*Najnowsze i najmodniejsze wzory.*

Pierścionki, 1·20, 2, 3, 4, 6, 10, 15, 20 złr.
Guziczki do koszul, para 1·20, 3, 5, 6 złr.
*Guziczki do rękawów*, wielkie, para 1·50, 3, 5, 8, 12, 15 złr.
*Guziczki do kołnierza*, 50 cent., 1, 2 3, 4 złr.
Medaliony, 1·80. 3, 6, 9, 12, 18, 24 złr.
Krzyżyki 50 centi, 2, 3, 5, 8, 12, 18 złr.
*Serduszka* otwierane, 2·50, 4, 6, 10 złr.
Kulczyki 1·50, 3, 6, 9, 15, 20 złr.
Brosze, 4·50, 6, 9, 15, 20, 30 złr.
Garnitury, Brosze i Kulczyki okrągłe, 9, 12, 24, 30, 36, 48 złr.
Krótkie i długie *srebrne łańcuszki do zegarka* dla mężczyzn i dam, 2·50, 4, 6, 10 złr.
Krótkie i długie złote łańcuszki do zegarka dla mężczyzn i dam, 17, 20, 25, 35, 48, 100 złr.
Branzoletki 3·50, 6, 12, 18, 24, 30 złr.
Klejnoty dla narzeczonej i weselne, dostarczają się na żądanie z wypisaniem imienia.

Prócz wymienionych, są wszelkie gatunki zegarków, jakich sobie tylko życzyć można.

*Instrumenta grające* 2 do 40, sztuk 16, 8 30, 40, 100 złr. itd.

Dla panów *Fabrykantów, Lekarzy, Duchownych, Myśliwych*, w ogóle dla tych, którzy zmuszeni są wczas wstawać, *wyborne zegary z budzikami*, które 36 godzin idą, a budząc, równocześnie świecę zapalają, 9 złr. — Te same bez zapalenia świecy 7 złr. Budziki bezpieczeństwa z alarmem, *z wystrzałem*, które zarazem świecę zapalają, 14 złr.

Każdy zegarek może być opatrzony monogramem lub herbem.

**Odsprzedający otrzymają dalsze ułatwienia.**

*Na żądanie przesyłam zegarki i klejnoty do wyboru* **za pobraniem należytości,** *a za niezatrzymane przedmioty zwracam natychmiast pieniądze pocztą. Polecenia wypełniam szybko za nadesłaniem należytości lub pobraniem tejże pocztą, a każden z Szanownych zamawiających może być pewnym najrzetelniejszej i najpunktualniejszej obsługi.* — Stare zegarki, stare złoto i srebro, przyjmuję w najwyższej cenie zamiast pieniędzy i kupuję także za gotówkę. (1642-1-2)

Na listowne zapytania odpowiadam natychmiast, daję każdemu żądane wyjaśnienia i zaręczam za najtańsze ceny. Rozsyłki we wszystkie strony monarchii.

Sprzedaż hurtowna i częściowa.

***Philip Fromm*, hoher Markt, 11, Galwagnihof, 2 Stock, Wien.**

Porto wynosi na przesyłki do 1 funta w całej monarchii tylko 20 do 25 cent.

**Poszukuje się zdatnych Zastępców na prowincyach.**

## Łysym dla nowego porostu.

Jedynie jeden istniejący najpewniejszy i najlepszy środek na porost włosów.

### Nie ma nic lepszego

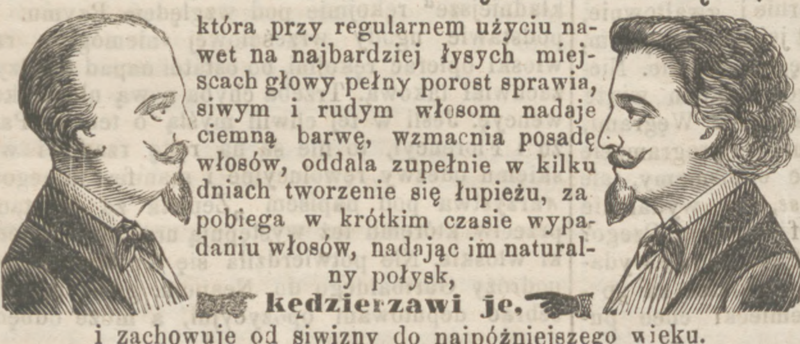
do utrzymania i wzbudzenia

porostu włosów na głowie

jak ta w kraju i za granicą tak znana i wsławiona przez wydział medyczny badana najświetniejszym skutkiem uwieńczona przez jego c. k. Apostolską Mość Cesarza Franciszka Józefa I wyłącznym c. k. przywilejem dla wszystkich c. k. austryackich prowincyj patentem z d. 18 Listopada 1865 r. do Liczby 15812/1892 odznaczona,

Schutzmarke

## Pomada rezedowa kędzierzawiąca,



która przy regularnem użyciu nawet na najbardziej łysych miejscach głowy pełny porost sprawia, siwym i rudym włosom nadaje ciemną barwę, wzmacnia posadę włosów, oddala zupełnie w kilku dniach tworzenie się łupieżu, zapobiega w krótkim czasie wypadaniu włosów, nadając im naturalny połysk,

**kędzierzawi je,**

i zachowuje od siwizny do najpóźniejszego wieku.

Cena słoika z przepisem użycia **1 złr. 50 cent.** — z przesył. pocztową **1 złr. 60 ct.**

Odsprzedający otrzymają znaczną zniżkę.

Fabryka i główny Skład rozsyłkowy hurtownie i częściowo: u

**KAROLA POLTA, „Parfumeur und k. k. Priv.-Inhaber,"**

„Wien, Hernals, Annahasse N. 445, im eigenen Hause,"

*gdzie uprasza się wszystkie pisemne polecenia adresować, a wszystkie polecenia zamiejscowe za nadesłaniem gotówki, lub pobraniem tejże pocztą, jak najszybciej się załatwiają.*

**Główny Skład dla Krakowa**

jedynie u pana ***Józefa Jahna.*** — Na prowincyi: w Tarnowie u pana *W. T. A. Wielogórskiego* (dawniej J. Jahna) — w Brzeżanach u p. *Józefa Zminkowkiego*, aptekarza obwodowego— w Nowym Sączu u p. *Ignacego Garana* — we Lwowie u pp. *Zygmunta Ruckera* i *Adolfa Berlinera*, aptekarzy — w Brodach u p. *F. Gomolińskiego* aptekarza — w Czerniowcach u pp. *Engeldardta i Spółki* i *Ignacego Schnircha.* (1137-7-12)T

Pod zaręczeniem dla zachowania włosów. Dla młodych i starych, przeciw wypadaniu włosów i tworzeniu się łupieżu.

**Kędzierzawi włosy.**

## Uniwersalny Aparat mierniczy

***Dra Jerzego Schmidta* w Wiedniu,** Margarethen, Grüngasse N. 21. — (Cena 17 złr. 40 cnt. srebrem), odmierza i odważa bez wagi i lejka tylko za obrotem kurka; olej, naftę według miar i wag prawie wszystkich krajów, od ¼-funta. kilo, mass, litra, kwarta itd. do 100 funt. cłowych itd., wydzielając je ze swego wnętrza bezpośrednio do innego naczynia, jest bezpiecznym od ognia, zdolnym do ogrzana i zarazem jest najpiękniejszym, najlepszym i najtańszym aparatem do nafty oleju.

## Uniwersalny łokieć

(tegoż), wielkości jaja, — (cena 1 złr. 10 cent. srebr.)

Jednoczy w sobie miary na łokcie i stopy prawie wszystkich krajów w naturalnej wielkości do mierzenia stósowne; zastępuje miary łokciowe i calowe prawie wszystkich krajów świata, mierzy na miary francuskie, angielskie, rosyjske, pruskie, austryackie, włoskie, amerykańskie, chińskie, indyjskie itp.

Bliższa wiadomość u wynalazcy. (1615-1-10)

## Odkrycie

**zrobione stanowiące epokę:** prawo natury **porostu włosów** jest docieczone. Pan **Karol Mally w Wiedniu**, znany jako pilny badacz życia włosów, wynalazł tak zwany Ewalinowy środek

**porostu włosów i brody,**

któremu jeszcze żaden inszy kosmetyk w skuteczności nie wyrównał.

Częste używanie Ewalinowej Pomady na włosy, sprawia cudowne skutki, gdyż nietylko, że się zapobiegnie **wypadaniu włosów i tworzeniu się łupieżu** natychmiast ustaje, ale na łysych miejscach powstaje nowy włos, tak jak **Ewalinowa Essencya** na **brodę** u 17-letnich młodzieńców silną pełną brodę wywołuje.

Gdy pan Mally jedynie w interesie swych bliźnich bezprzestanne badanie na tym polu

Uprasza się każdego, aby c. k. uprzywilejowanych **Ewalinowych wyrobów** nie brał za insze kosmetyki.

Mallego Ewalinowa Pomada na włosy po 1 złr. 50 cent. Essencya Ewalinowa na porost brody po 2 złr. 50 cent., są do nabycia w KRAKOWIE u pp. ***Józefa Jahna*** i ***Leona Feintucha*** — we Lwowie u aptekarzy pp. ***A. Berlinera, P. Mikolasza*** i ***S. Ruckera***, tudzież we wszystkich rozgłośnych aptekach i domach handlowych Europy. — Pod adresem: ***„Charles Mally*** in Wien, Wieden, Paniglgasse Nr 7," będą polecenia na pojedyncze słoiki za gotówkę lub zaliczkę pocztową szybko wypełniane. (828-20-)T

## Hartmanna TYNKTURA niszcząca owady,

100 Ducaten eine Wanze

**dla Austryi i Francyi przywilejem zabezpieczona.**

okazała się dotychczas **nieprzewyższoną i niezrównaną,** tak w obec Proszku na owady, jako też w obec wszelkich w tej mierze czynionych podobizn, które dotąd po największej części tylko w zewnętrznej formie do podobieństwa doprowadzone, aby naszemu wyrobowi chcieć dorównać.

Tylko te flaszki są prawdziwe, które powyższą winietę i nasze nazwisko mają w szkle wyciśnięte; duża flaszka 50 cnt. pół flaszki po 28 cnt.

Do nabycia w naszym głównym składzie w Wiedniu: (1209-10-12)

**Hartmann & Mittler,** Stadt Bäckerstrasse Nr. 3.

w Krakowie u pp. **M. Jawornickiego,** *W. Goldwassera i Hugona Artla.* W Przemyślu u pp. *M. Kozłowskiego, Abr. Brotheima,* — w Jarosławiu u p. *Zabłotnego i J. Ungera* — w Rzeszowie u p. *I. Schaittera i A. Süssverständig* w Bochni u pp. *A. Faliszewskiego* i *Franciszka Hawranka.*

Hambursko-amerykańskie Towarzystwo akcyjne żeglugi parowej.

Bezpośrednia jazda statkiem parowym między

## Hamburgiem i Nowym Jorkiem,

dotykając Southampton za pomocą pocztowych statków parowych:

| | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| **Cimbria** | we Środę | 9 Września | z rana | ***Teutonia** | w Sobotę | 3 Październ. | z rana |
| **Westphalia** | dto | 16 Września | | **Allemania** | we Środę | 7 Październ. | |
| **Hammonia** | dto | 23 Września | | **Holsatia** | dto | 14 Październ. | |
| **Germania** | we Środę | 30 Września | | **Silesia** (w budowie. | | | |

Okręta oznaczone * nie dopływają do Southampton.

**Cena przewozu osób:** Pierwsza kajuta tal **165,** druga kajuta tal. **100,** Międzypokład **50** ta Zacząwszy od 19 Sierpnia cena na między-pokładzie podniesioną będzie na 55 tal.

**Cena przewozu towarów: Ł. 2.** od beczki o 40 stopach sześćciennych hamburskich z opuszczeniem (Primage) 15%; dla ordynaryjnych towarów, według umowy. (1234 10-

**Porto listowe** do i ze Stanów Zjednoczonych **4** sgr. Listy powinny być oznaczone: **per Hamburger Dampfschiff."**

Oraz między **Hamburgiem i Nowym Orleanem,**

na wycieczkę do **Havru i Havanny** — i napowrót z **Havanny,** dotykając **Southampton**

| | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|
| **Saxonia** | w Czwartek | 1 Października | **Saxonia** | w Czwartek | 31 Grudnia |
| **Bavaria** | w Niedzielę | 1 Listopada | **Bavaria** | w Poniedziałek | 1 Lutego 1869 |
| **Teutonia** | we Wtorek | 1 Grudnia | **Teutonia** | dto | 1 Marca |

**Cena przewozu osób:** Pierwsza kajuta tal. 200 — druga kajuta tal. 150 — Między-pokład talarów pr. 55.

**Cena przewozu towarów:** Ł. 2· 10 od beczki 40 stopach sześć. z opuszcz. 15% Primage.

Bliższych szczegółów udziela: ***August Bolten*** następca Millera w Hamburgu.

Zupełne i ważne kontrakty przewozu zawierają umocowani Ajenci: ***Staar & Geistofer*** W WIEDNIU, Mehlmarkt Nr. 17 i p. ***I. Eibenschütz*** w KRAKOWIE.

Od lat 26 istniejąca c. k. uprzyw. (1425-6)

## Fabryka Posadzek maszynowych

***Stefana Barawitzki i Syna***

**Heiligenstadt,** Nussdorferstrasse, **w Wiedniu,** **SKŁAD:** Stadt, Herrengasse N. 10.

ma zaszczyt donieść Wysokiej Szlachcie i Szanownej Publiczności, że ma zawsze po najtańszych cenach wielki skład, bo 20.000 do 25.000 sztuk najwytworniejszych aż do najordynarniejszych posadzek w zapasie, za które powyższa fabryka daje 5-letnie zaręczenie za wszelkie ułamania. Illustrowane Cenniki są gotowe do powzięcia bezpłatnie dla pp. przedsiębiorców budowy, architektów, właścicieli domów it. p.

## FILIA

c. k. uprzywil.

**galicyjskiego akcyjnego**

## BANKU HIPOTECZNEGO w Krakowie,

przyjmuje wkłady pieniężne na

## ASYGNACYE KASOWE,

za opłatą:

5% z trzydziesto-dniowem wypowiedzeniem
4½% z czternasto- dto dto
4% z ośmio- dto dto

oraz (1523-6-10)T

**trudni się komisowem kupnem i przedażą efektów na giełdach, udziela zaliczki na wszelkie papiery publiczne w rachunek bieżący (Conto corrente), eskontuje weksle, kupony i wylosowane efekta, daje także pożyczki przemysłowcom na spłatę ratami.**

## Wiktor Dutek,

**Majster kowalski** w Krakowie, „Nowy-Świat" Nr. 10 (dawniej M. Müller), poleca się niniejszem szanownej Publiczności i Posiadaczom ziemskim, z wyrobem około Powozów, Bryczek, Sań i dolrem **kuciem koni,** — oraz podejmuje się wszelkich **reparacyj** do tegoż zawodu należących, które w najkrótszym czasie po umiarkowanych cenach uskutecznia. (1596-1-3)T

**DYREKTOR**

## Szkoły ekwitacyjnej Krakowskiej

zawiadamia, że wpisy na Kurs zimowy Jazdy konnej rozpoczęły się.

Ażeby zaś przystępną każdemu uczynić— ową niezbędną i niezaprzeczenie użyteczną umiejętność — a tem samem położyć koniec nieszczęsnej gadaninie: „że nauka jazdy na koniu do luxusu należy, i że z niej tylko zamożna klasa ludzi korzystać może."

Cena za naukę jazdy konnej zniżoną została.

Zakład Szkoły jeżdżenia konno bowiem — nie był w spekulacyjnych założony widokach — a więc jedyna tego rodzaju Szkoła w kraju całym, któren słynął z jeźdźców i z zawodów koni „powinnaby się utrzymać."

O ile — i jak prowadzoną jest Szkoła ekwitacyjna Krakowska, odpowiadają fakta i opinia, jaką Zakład przez dwa lata swego istnienia zdołał sobie wyrobić.

Potrzeba, by się opamiętać — że grzechem jest — potrącać Instytucyą, najwięcej z tradycyami narodowej przeszłości związaną.

Obce ludy, jak n. p. obecnie piszą dzienniki, „przypominają nam naszą minioną wielkość i dzielność." Nie wyrzekajmy się więc przeszłości, powróćmy naszą przyjaźń i miłość koniowi; bo on wiernie towarzyszył naszym przodkom w potrzebach — a więc jest także prawym sukcesorem zdobytej sławy. Ujmijmy za cugle konia, a on swem rżeniem obudzi w nas uśpione nerwy dzielności.

Konkluzya tak długo granej komedyi, zbliża się,— „a więc trzeba, abyśmy nie byli owemi ewangielicznemi pannami, którym lampy pogasły."

Zakład posiada zawsze kompletnie ujeżdżone konie dla pań i panów do sprzedania.

Wysyła i sprowadza konie z zagranicy — bierze w komis na stajnie konie do sprzedania i tresury; słowem ułatwia wszelkie interesa dotyczące koni. (1564-3)T

***Roman Piechocki,***
Dyrektor i właściciel Zakładu.

## Rurki przeciw astmie,

aptekarza ***Levasseur.***

Leczą rychło i niezawodnie najuporczywsze astmy Dostać można w Paryżu na ulicy de la Monnaie 19. w Krakowie u Wgo Miczyńskiego. we Lwowie u Piotra Mikolasza (1227-10-)Te

## Spółka pierwszego paryskiego BAZARU

**dla Austryi w Wiedniu**

ma zaszczyt zawiadomić szanownych galicyjskich odbiorców, że na porę wiosenną znowu nadeszły przesyłki następujących artykułów, które po zdumiewających tanich, w skutek ogromnego odbioru zniżonych cenach, za pobraniem należytości rozsyła:

**Parasolki lyońskie** fularowe złr. 2·20, 2·35, 2·80, 3, 4 — tuflowe i gradenaplowe złr. 3·50, 4, 4·50, 5.— Tanie gatunki są ze stalowym szkieletem bronzowym. Parasolki wełniane ct. 80, złr. 1, 1·20.

**Chustki damskie** Lamaine, jedwabne, najnowsze w Paryżu, 1 szt. c. 90 i 1·20.

**Paryskie rękawiczki** glancowne damskie i męzkie, na 1 lub 2 guziczki cnt. 65 — stębnowane 75 ct.

**Najmodniejsze kapelusze** pilśniowe męzkie, pół-cylindrowe w jasnych kolorach modnych, złr. 3·80, 4·20, 4·80, 5, 5·70.

Lekkie najwytworniejsze kapelusze aksamitne, po złr. 3·50, 4·50.

Stębnowane lekkie kapelusze jedwabne, które można w kieszeń schować, nie szkodząc wcale ich formie, 1 sztuka złr. 3·50, 3 80, 4.

**Modne obrączki** do włosów dla dam czarne, ct. 10, 25, 50, 65, 75,— z podobizny złotej, ct. 80, złr. 1, 1·50.

**Brosze** najnowsze paryskie, ct. 10, 20, 30, 40, 50, 60 do 1 złr.

**Kulczyki** po tej samej sumie.

**Łańcuszki** do zegarka najnowszego kształtu, za które zaręczamy, że nie odmienią się w kolorze:

Pozłacane krótkie łańcuszki po ct. 25, 40, 80 90, złr. 1·20, 2, 3.

Okwaszane po złr. 1, 1·20, 1·50, 1·80, 2, 3.

Uprasza się adresować: (841-31-)T

„An den ***Ersten Pariser Bazar*** für Oesterreich in Wien, verlängerte Kärnthnerstrasse Nr. 51, im Palais Ritter v. Todesco vis-à-vis der Oper.

## We Wtorek d. 15

b. m. opuszczamy tutejsze miasto z naszemi maszynami do szycia. Podajemy to do wiadomości tym wszystkim, którzy mają zamiar nabywanie od nas potrzebnych dla siebie Maszyn do szycia. (1638-1-2)

***Scherz & Friedländer.***

Kraków, ulica Szpitalna N. 398, pierwsze piętro, dom „pod Rakiem."

## Teatr Bergheera

ze zjawiskami duchów i straszydeł, na placu Wszystkich Swiętych, w Sobotę d. 12 Września rozpocznie się ostatnia wystawa.

Początek przedstawienia o godzinie 7ej.

W Niedzielę będą dwa przedstawienia: pierwsze po południu o godz. wpół do 7ej drugie dto o godz. 7ej.

W Niedzielę dnia 20 Września nieodwołalnie ostatnie przedstawienie.

Czcionkami Drukarni „CZASU" W. Kirchmayer. Rządca Drukarni, Seweryn Dobrzański